**Nr. 66.** We Lwowie, Środa dnia 20. Marca 1867. **Rok VI.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

*Przedpłata wynosi:*

MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cnt.
miesięcznie 1 „ 30 „
*Tygodnik Niedzielny* kwart. — „ 20 „

Z przesyłką pocztową:
w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.

kwartalnie (bez Tyg. Nied.):
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii 6 „
„ Francji i Anglii 23 franków.
„ Włoch 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt.

# GAZETA NARODOWA

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

**We Lwowie:** Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie:** Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu:** na cała Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. **We Wiedniu** p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. **W Frankfurcie nad Menem i Hamburgu:** pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

## Stan wewnętrzny państwa moskiewskiego.

Od naszego korespondenta z Celigny otrzymujemy list, napisany z tak dokładną znajomością wewnętrznych stosunków moskiewskich, że nie wahamy się umieścić go na naczelnem miejscu naszej *Gazety*:

Oddawna już nie mówiliśmy nic o wewnętrznym stanie Moskwy, tymczasem dla nas Polaków znajmość jego jest rzeczą niezmiernej wagi, bo nietylko wyświeca gdzie słabość i siła Moskali, lecz wskazuje biednym matkom, żonom, siostrom i ojcom, do kogo udawać się trzeba, dla uzyskania choć jakiegokolwiek ulżenia losu drogich im osób, jęczących na wygnaniu w Syberji, w głębi Moskwy, lub oblanych krwawym potem w minach i fabrykach rządowych.

W państwie moskiewskiem, czyli lepiej powiedziawszy, w Petersburgu, walczą ze sobą cztery partje: retrogradów, konstantynowców, konstytucjonistów i oligarchów. Wzajemna nienawiść pomiędzy partjami, dochodzi niezwykłych rozmiarów.

W roku 1861 kierownictwo państwowego steru znajdowało się w rękach retrogradów, i Moskwa była już blizką rewolucji. Retrogradzi czuli, że władza z rąk ich wymyka się, że wszędzie rwie się i nie udaje, nie umieli radzić... Wielki admirał, książę Konstanty, poprzednio wydalony na wyspę Wight, wezwany przez cara, przybył do Petersburga i stanął u steru. Pomocnicy jego zręcznie skorzystali ze zjawiska, zbyt zwykłego w Moskwie przez wszystkie czasy, to jest z pożarów, i z polskiej rewolucji, która wybuchła zbyt prędko.

Partja Konstantego, która już przedtem przyjmowała bardzo wielki udział przy zniesieniu poddaństwa i oswobodzeniu włościan w ciągu swego panowania, od 1861—1866 roku, zrobiła dla Moskwy bardzo wiele: zniosła kary cielesne w wojsku a nawet względem chłopów, nie zważając na nadzwyczajnie namiętny opór metropolity moskiewskiego, Filareta, zostawiwszy tylko sądom prawo orzekania tej kary; zmniejszyła czas służby wojskowej; wprowadziła sądy przysięgłych; zniosła cenzurę prewencyjną; pozwoliła dziennikom mówić o politycznych, wewnętrznych i zewnętrznych kwestjach, nakoniec starała się wprowadzić edukację realną obok klasycznej, aby jeden system wychowania nie zagłuszał zupełnie drugiego.

Ktoś nieznający Moskwy i sądzący według carskich ukazów, lub według ocenian *Norda* i *Independance belge*, może pomyśleć: Jacyż to wielcy ludzie!... Partja w. ks. Konstantego w samej rzeczy składa się z ludzi zdolnych, którzy pojmują konieczność zaprowadzenia w Moskwie pewnych liberalnych instytucyj, lecz są zarazem chciwi władzy, chcący panować absolutnie, według swego widzimisię, a wprowadzenie rzeczywiste prawnego porządku rzeczy jest dla nich wstrętne. Dla tego też wszystko, co się ośmielało dotknąć ich wewnętrznej polityki, prześladowali z większą srogością jak sam nieboszczyk — niedający się zapomnieć — Mikołaj. Złodziej, co ukradł chustkę z kieszeni, lub zbójca, co zabił dla rabunku, byli sądzeni sądem przysięgłych, lecz ludzi, co myśleli o ulepszeniu bytu swego, męczono w podziemiach, torturowano i nakoniec zsyłano do miejsc takich, gdzie klimat naznacza granicę życiu ludzkiemu. W sprawie zamachu na cara zesłano do katorżnych robót ludzi, którzy wszelkiemi środkami chcieli powstrzymać Karakazowa od jego przedsięwzięcia, dla tego tylko, żeby nastraszyć innych, jak mówili przyjaciele w. księcia. Ludzie tej partji w ogóle nie są to złodzieje, lecz dla utrzymania władzy w rękach swoich lub dla zemszczenia się na wrogach, zdolni są dopuścić się największych podłości. W sprawie Czernyszewskiego sfabrykowali list, żeby zgubić człowieka, który ich męczył ostrą swoją krytyką.

Partja Konstantego, jak powiedzieliśmy, pozwoliła dziennikom pisać o wszystkiem, lecz jak tylko który odważył się napisać o nędznym stanie duchowieństwa lub policji, natychmiast dawali mu ostrzeżenie lub zawieszali go na kilka miesięcy. Partja ta dała prowincjom zarząd autonomiczny, ale jak tylko gdziekolwiek zaczęto na serjo przyjmować te prawa, natychmiast rozpędzali ziemskie zarządy, mówiąc: „Daliśmy wam prawo swobodnie mówić, działać i pisać, z tym warunkiem, żebyście działali, mówili i pisali tak jak się nam podoba.“ Oto jest system partji Konstantego. Obok w. księcia stoją: minister wojny Dym. Milutyn, człowiek bardzo zdolny, doskonały administrator, egoista, zręczny dworak i zdolny do wszelkiej podłości, dla utrzymania się przy władzy; następnie prezydent rady ministrów, książę Gagaryn; minister finansów Rejtern; kontrolor jeneralny Tatarinow; minister marynarki Krabbe, i minister wydziału polskiego, Nabokow.

Przywódzcą partji retrogradów jest naczelnik trzeciego wydziału kancelarji cesarskiej, czyli kancelarji szpiegów, jenerał Szuwałow. Do partji tej należą znany z głupoty swej ks. Oldenburgski, umarły za życia i gnijący, lecz jeszcze niepogrzebany Adlerberg, sążuisty Panin, minister poczt Tołstoj, do którego należy obowiązek rozpieczętowywania i czytania listów osób podejrzanych, minister dóbr państwa, Zielony, wychowanek czerwonego od krwi Murawiewa, i prezesowie departamentów rady państwa, Korf i Czewkin.

Ministrowie: spraw wewnętrznych, Wałujew; sprawiedliwości, Zamiatin; oświecenia, Tołstoj; dróg i komunikacji, Mielnikow — należą do liczby chorągiewek, zwracających się zawsze w stronę wiatru.

Partja retrogradów, dla której panowanie Mikołaja jest ideałem, z gniewem i wściekłością patrzyła na rozpoczęte reformy, myśląc tylko o tem, jakby wyrwać władzę z rąk tych, którzy ich zastąpili u steru. Wystrzał z d. 4. kwietnia był szczęśliwem dla nich zdarzeniem. Chorobliwy fanatyzm nieszczęśliwego młodzieńca — przekształcili w jakiś ogromny, wszechświatowy spisek, żeby podziałać na cara, nieposiadającego od natury nietylko zdolności przenikania wszystkiego co go otacza i czytania w ludzkiem sercu, lecz nawet nieumiejącego widzieć i pojmować to, co mu mówią; kto go częściej widzi, temu wierzy najwięcej. Jak wszyscy niedołężni i słabi ludzie, car okropnie się lęka, żeby go nie uważano za słabego i nadzwyczajnie jest zazdrośny o władzę swoją. Brak mu serca i rozumu aby pojąć, że jeden człowiek nie może rządzić państwem, i że absolutna władza wszędzie i zawsze jest to władza kilku zręcznych osób, które kornie chyląc łeb przed panem swoim, trzymają go w swej opiece, czasami nawet w żelaznych łapach.

W ciągu lat dziesięciu szefem szpiegów był książę Dołhoruków, retrograd, niemający ani charakteru, ani rozumu i chcący grzecznem obchodzeniem się uszlachetnić tajną policję, zrobić krem z błota i gnoju. Widząc, że to jest człowiek do niczego, retrogradna partja skorzystała z epizodu 4. kwietnia, mając zamiar początkowo zastąpić go przez Murawiewa, lecz krwiożercze instynkty straszyły nawet kolegów jego, a zatem oddano to ważne w Moskwie miejsce Szuwałowowi, a Murawiewowi kazano sądzić sprawę zamachu, w przekonaniu, że z muchy zrobi słonia, i z chęcią odrzucenia na bok tygrysa po ukończeniu śledztwa.

Szuwałów niema wielkiego rozumu, lecz nie jest bez zdolności, zręczny dworak, bezduszny, okrutny, chciwy władzy i ma nadzieję, tak z czasem zawładnąć Aleksandrem II., jak niegdyś Arakczejew zawładnął Aleksandrem I. Wielką podporą jego jest żona następcy tronu, Dagmara, nie piękna, lecz nadzwyczajnie przyjemnej twarzy, miła w obejściu i w rozmowie i mająca niezmierną łaskę u cara, który jak powiadają przy dworze, jest w niej zakochany. Kobieta ta bardzo rozumna, chciwa władzy i zupełnie przesiąkła pojęciami wstecznemi, z któremi zaznajomili ją ojciec jej, król duński, nienawidzący liberalizmu i swobody, i matka pochodząca z domu hessenkasselskiego, który wzbogacił się na sprzedawaniu swych poddanych do armii angielskiej, marszałkiem dworu jej jest Skarjatin, syn tego Skarjatina, którego szarfą uduszono Pawła, dziada Aleksandra.

Szuwałow stał się też tak silnym w ostatnim czasie, że minister spraw wewnętrznych Wałujew, nie śmie mianować gubernatorów bez pozwolenia jego, a prawie wszystkie inne miejsca wpływowe są zajęte przez krewnych jego i przyjaciół. Niedawno, na posiedzeniu rady ministrów, Szuwałów, opierając się na liście cara do prezesa rady ministrów, w którym ten mówi o potrzebie oddalenia ze służby „niebłahonadieżnych“ urzędników, objawił, że ponieważ jemu jako szefowi tajnej policji najlepiej są wiadome przymioty i usposobienie każdej osoby w całej Moskwie, więc jemu wypada pozostawić prawo uwalniania wszelkich urzędników ze wszystkich dykasteryj rządowych. Ks. Konstanty, ks. Gorczaków i Milutyn powstali przeciwko tej niezmiernej pretensji i próba cesarskiego faworyta na ten raz nie udała się.

Retrogradna partja z wielką niechęcią patrzy na autonomiczne zarządy w guberniach, dla tego też dla sparaliżowania ich czynności namówiła cara do podpisania ukazu z 21. listopada, ograniczającego prawo ziemskich zebrań co do nakładania podatków na klasę przemysłową, a to w celu, żeby zrobiwszy instytucję niedołężną, mieć potem możność powiedzenia, iż jest niedogodną i zupełnie zbyteczną.

Ta właśnie okoliczność była przyczyną rozwiązania petersburgskiego zebrania. O tym wypadku musimy powiedzieć słów kilka.

W Petersburgu wojennym gubernatorem jest hr. Lewaszów, człowiek zły, charakteru szalonego, beztaktowny i znienawidzony przez całą stolicę, trzymający się zaś dla tego tylko na posadzie, że jest przyjacielem Szuwałowa. Przy otwarciu ziemskiego zebrania miał on tak grubiańską mowę do członków, wypowiedział ją takim tonem, że oburzył na siebie całe zgromadzenie. Podług ustawy do niego powinny być odsełane do potwierdzenia wszystkie projekta finansowe. Nadesłane mu przez zebranie projekta Lewaszów odsełał nazad z uwagami, więcej jak nieprzyzwoitemi, wyzywając tym sposobem zgromadzenie do popełnienia jakiegokolwiek kroku dwuznacznego, któryby retrogradzi wystawić mogli carowi w świetle, rzucającem podejrzenie, że ziemskie zebranie jest instytucją, podkopującą absolutną władzę cara.

Minister spraw wewnętrznych Wałujew, znana chorągiewka, wiedząc czego się chce Szuwałowowi i retrogradnej partji, z dwudziestu sześciu pod ń, jakie zebranie zrobiło do cesarza za pośrednictwem Wałujewa, jako ministra spraw wewnętrznych, zwrócił 12 z napisem „Nie uważam dalsze przesłanie tych próśb za potrzebne“. Obrażone tem ciągłem wyzywaniem zebranie postanowiło skarżyć się senatowi na Wałujewa i w tymże czasie podać do cesarza prośbę, przedstawiającą, jakie niedogodności może za sobą pociągnąć ograniczenie prawa rozkładu podatków, i prosząc go zarazem, żeby dla uregulowania finansów rozkazał zebrać się deputowanym ze wszystkich gubernij, i oddał im do rozpatrzenia tę sprawę. Projekt tej prośby podał Szuwałow, stryj faworyta, człowiek bardzo bogaty i wpływowy.

Dowiedziawszy się o skardze senatu, Wałujew okropnie się rozgniewał. Co się zaś tycze naczelnika 3go wydziału szpiegów Jego carskiej Mości, natychmiast po propozycji, którą zrobił jego stryjaszek, pobiegł do cara, nagadał mu różnych rzeczy, nastraszył go rewolucją, przed którą car drży ze strachu, i pokorny Aleksander zgodził się na wszystko, czego Szuwałow i retrogradzi wymagali. Zebranie kazano rozpędzić, petersburgską gubernię pozbawić autonomii. Rozkaz ten carski objawił zebraniu petersburgski wojenny gubernator w najniegrzeczniejszych wyrazach i w najnieprzyzwoitszy sposób. Szuwałowowi zaś, który odważył się zrobić podobną propozycję, kazano wyjechać za granicę na trzy lata.

Partja retrogradów nadzwyczajnie uszczęśliwiona ze zdarzenia, bo pokazało się, że strasząc Aleksandra, można go będzie tym sposobem wciągnąć powoli na tę drogę, po której tak śmiało chodził Mikołaj, otoczony złodziejami, co kradnąc na wszystkie strony, nie składali rachunków przed nikim. Teraz w Petersburgu już głośno mówią o konieczności zrewidowania ustawy o guberskich zebraniach i o zmodyfikowaniu jej zupełnem, o nałożeniu na włościan dodatkowego podatku dla nowego wynagrodzenia przeszłych panów, nakoniec o wprowadzeniu na nowo kar cielesnych z pewnemi ograniczeniami i o zaprowadzeniu prewencyjnej cenzury.

Szuwałów ma swoją gazetę za granicą, w której się wszystko drukuje, co tylko przesłanem jest z wydziału carskich szpiegów. Jest to *Nord*. Kiedy car wydał ukaz o urządzeniu ziemskich zebrań, *Nord* unosił się nad niemi. Dziś gdy rząd je rozwiązuje, *Nord* znowu krzyczy o mądrości cara. W dzienniku tym piszą Juryj Mawrin i Molter, posłani za granicę dla szpiegowania emigracji polskiej i moskiewskiej, a także dla doglądania, żeby ktoś z wiernopoddanych cara nie odważył się czasami za granicą zganić bezkarnie coś z rzeczy, dziejących się w ojczyźnie. Ci dwaj szpiegowie żyją sobie bardzo wytwornie w Paryżu, lub jeżdżą za granicą od kraju do kraju, powiększając dochody swoje dobrze płatną korespondencją do dzienników *Moskwa* i *Moskiewskie Wiedomosti*.

Oto są dwie główne partje, czynne na dworze, i ciągle spychające jedna drugą. Następnie podamy wiadomości o partji konstytucjonistów w Moskwie, mającej swoim organem *Moskiewskie Wiedomosti*, i o partji oligarchicznej, reprezentowanej przez gazetę *Wiest*.

---

## Przegląd polityczny.

Wczorajsza urzędowa *Gazeta Lwowska* ogłasza w sprawie katedr polskich na uniwersytecie lwowskim co następuje:

„W nr. 51. *Gazety Lwowskiej* z dnia 1. b. m. podaliśmy już telegraficzną wiadomość, że Jego ces. król. apostolska Mość najwyższem postanowieniem z dnia 25. lutego b. r. najłaskawiej zezwolić raczył: 1) ażeby dla jednej z katedr na uniwersytecie lwowskim, dla prawa rzymskiego systemizowanych, język polski jako wykładowy systemizowany został; 2) żeby dla nauk, będących zarazem przedmiotami ogólnych egzaminów sądowych, polskie wykłady zaprowadzone były; 3) żeby w tym celu i dla uposażenia dwóch lub trzech nadzwyczajnych profesur, albo też według okoliczności dla zamianowania i remunerowania suplentów lub docentów prywatnych, corocznie suma 2400 złr. w. a., pozostająca do dyspozycji z powodu nieobsadzenia opróżnionej drugiej katedry nauk prawniczych, z galicyjskiego funduszu naukowego użytą została. Nakoniec raczył Najjaśniejszy Pan najłaskawiej przyzwolić w zasadzie, żeby język polski przy teoretycznych egzaminach ogólnych jako język egzaminacyjny był przypuszczony.

O przeprowadzeniu tego Najwyższego postanowienia, które w sposób najłaskawszy odpowiada gorącym życzeniom kraju, jesteśmy w stanie podać dziś następujące szczegóły:

Systemizowany wykład prawa rzymskiego w języku polskim poruczony został profesorowi uniwersytetu lwowskiego, panu Józafatowi Z i e l o n a c k i e m u.

W jaki sposób cztery przedmioty naukowe ogólnego egzaminu sądowego rozdzielone być mają między nadzwyczajne profesury, dla tych przedmiotów kreować się mające, w tym względzie w miarę pryzwolonej rocznej dotacji 2400 zlr. i nastręczających się sił naukowych, zastrzegło sobie Wys. ministerjum wyznań i oświecenia ostateczną decyzję. W ogóle jednak Wys. ministerjum przystało na propozycję, ażeby dla powyższych czterech przedmiotów naukowych utworzone zostały trzy nadzwyczajne profesury, mianowicie: *a*) austrjackiego prawa cywilnego, *b*) austrjackiego sądowego postępowania w sprawach cywilnych i *c*) prawa karnego, tudzież prawa handlowego i wekslowego, w ten sposób, że skoro tylko znajdą się do tego prawnie ukwalifikowani kompetenci, dla procedury cywilnej i dla austrjackiego prawa cywilnego mianowani będą profesorowie nadzwyczajni, każdy z stalą roczną płacą 800 zlr. w. a. Czyli zaś i kiedy dla prawa karnego, tudzież dla prawa handlowego i wekslowego utworzoną będzie osobna nadzwyczajna profesura, lub czyli też prawo handlowe i wekslowe przydzielone będzie do profesury prawa cywilnego lub procedury cywilnej z odpowiedniem podwyższeniem płacy, lub wreszcie, czyli dla prawa handlowego i wekslowego, jak i dla prawa karnego zatrzymane będą przez dłuższy czas docentury lub suplentury, to pozostawione jest późniejszej decyzji Wysokiego ministerstwa. W przeprowadzeniu jednak Najwyższego postanowienia Wys. ministerjum już teraz rozporządziło, a ż e b y z r o z p o c z ę c i e m r o k u s z k o l n e g o 1867/8 z a p r o w a d z o n e b y ł y w y k ł a d y p o l s k i e w e w s z y s t k i c h p r z e d m i o t a c h o g ó l n e g o e g z a m i n u s ą d o w e g o. Wielką wagę przywiązuje Wys. ministerjum także i do tego, ażeby na uniwersytcie lwowskim wykłady polskie dla procedury cywilnej w sprawach niespornych, tudzież dla austrjackiej procedury karnej n a w s z e l k i s p o s ó b j u ż z r o z p o c z ę c i e m p r z y s z ł e g o k u r s u l e t n i e g o, zaś co do austrjackiego prawa cywilnego, o ile to być może i o ile okoliczności dozwolą, równocześnie zaprowadzone były.

Gdyby wszakże dla braku kilku habilitowanych docentów prywatnych na razie zachodziły trudności co do stanowczego obsadzenia rzeczonych nadzwyczajnych profesur, natedy dla wspomnionych czterech przedmiotów tymczasowo (na przeciąg dwóch lub trzech kursów) miejsca te obsadzone być mają suplentami. Kompetenci o te suplentury byliby obowiązani udowodnić uzdolnienie swoje przedłożeniem naukowej rozprawy na piśmie, tudzież odbyciem próby wykładu w języku polskim. Ze względu jednak na krótkość czasu, w ciągu którego obsadzenie suplentur dla postępowania sądowego i prawa karnego ma nastąpić, kompetenci o te posady wyjątkowo mogą być uwolnieni od przedłożenia pisemnej rozprawy, jeżeli uzdolnienie ich innemi dowodami i dokumentami dostatecznie jest stwierdzone. Kompetenci zaś o suplenturę austrjackiego prawa cywilnego, tudzież prawa handlowego i wekslowego nie są uwolnieni od przedłożenia rozprawy naukowej, ponieważ dla pierwszego przedmiotu jest kompetent prawnie habilitowany, zaś posada suplenta prawa handlowego i wekslowego dopiero z początkiem przyszłego roku szkolnego będzie obsadzoną.

Kompetenci mają podania swoje wystosować do kolegium profesorów wydziału prawniczego, które najdalej po dzień 6. kwietnia b. r. ma przedłożyć rządowi propozycje co do obsadzenia suplentur dla postępowania sądowego i prawa karnego, mających wejść w życie już z początkiem przyszłego kursu letniego.“

---

Prezes ministrów, p. Beust, i minister skarbu, p. Beke, bawią od niedzieli w Peszcie.

Książę Stirbey przywiózł do Wiednia pismo księci Karola rumuńskiego do cesarza w celu pozyskania przyzwolenia rządu cesarskiego na niektóre umowy z Rumunią zawrzeć się mające. Umowy te później przez specjalnych pełnomocników zredagowaneby zostały. Idzie najprzód o umowę względem wzajemnego wydawania zbrodniarzy, następnie o umowę względem pogodzenia obustronnego systemu dróg żelaznych, ułatwienia handlu a mianowicie komunikacji na pograniczu, w końcu zaś o uregulowaniu jurysdykcji nad poddanymi austrjackimi w księztwach Naddunajskich, którzy dotąd osobnych kapitulacyj pod tym względem używają. Prócz tego rząd rumuński zamyśla ustanowić stałego swego ajenta w Wiedniu.

**Francja.** Ciału prawodawczemu przedłożono projekt ustawy względem prawa odbywania zgromadzeń. Zgromadzenia publiczne, których przedmiotem nie mają być kwestje polityczne lub religijne, mogą odbywać się bez poprzedniego pozwolenia. Jednakże najmniej na dzień przed otwarciem zgromadzenia należy przedłożyć wła-

dzy właściwej uwiadomienie o zwołaniu go, podpisane przez 7 osób w gminie zamieszkałych, z dokładnem oznaczeniem miejsca, dnia, godziny i celu zgromadzenia, z wyrażeniem nazwisk, stanu i pomieszkania tych, co podpisują uwiadomienie. Otrzymawszy uwiadomienie, władza wydaje certyfikat, który na każde wezwanie urzędowe ma być okazany. Zgromadzenia mogą się odbywać tylko w budynkach zamkniętych i nie później jak o zwykłej godzinie wieczornej. W każdem zgromadzeniu ma być urządzone biuro, złożone z prezydującego i przynajmniej dwóch sekretarzy. Biuro nie dozwala na dyskusje, do rzeczy nienależące. Delegowany do tego urzędnik sądowy lub administracyjny, może być obecny na posiedzeniu: powinien mieć ze sobą godło urzędowe i może zasiąść gdzie mu się podoba. W razie tumultu, lub gdy biuro pomimo upomnienia pozwala na dyskusje do rzeczy nienależące, urzędnik może rozwiązać zgromadzenie. W tym razie obecni powinni rozejść się, a urzędnik spisuje protokół. Zgromadzenia przedwyborcze, po rozpisaniu wyborów, mogą odbywać się jeszcze na 5 dni przed samym wyborem; na takich zgromadzeniach są obecni tylko wyborcy i kandydaci. Kara pieniężna od 300 do 10.000 franków i kara więzienia od 6 dni do 6 miesięcy spotyka tych, co bez dopełnienia formalności zwołują zgromadzenie, należą do jego biura i wszczynają dyskusję, do rzeczy nienależącą; ci oprócz tego podlegają osobno karze za zbrodnie lub przestępstwa, przy tem popełnione. Kara więzienia od 1 miesiąca do roku i kara pieniężna od 300 do 10.000 franków dotyka tych co z bronią przybywają na zgromadzenie, tudzież członków sprzeciwiających się wezwaniu urzędowemu aby zgromadzenie zostało rozwiązane. We wszystkich tych wypadkach sąd może orzec utratę prawa wyborczego na czas od 1 roku do 5 lat. Prefekt policji paryzkiej i prefekci departamentów mogą odraczać zgromadzenia, jeżeli te zagrażają zaburzeniem spokoju publicznego. Zakazać zgromadzenie może tylko minister spraw wewnętrznych.

Na posiedzeniu ciała prawodawczego z dnia 15. b. m. przemawiał Olivier, odpowiadając Thiersowi, którego mowy treść podaliśmy wczoraj. Mowę swoją rozpoczął p. Olivier poglądem na interesa narodów i Francji. Dla narodów istnieje tylko jedna zasada, tą jest zasada sprawiedliwości, a Francja musi bronić idej sprawiedliwych. Co do traktatów, te należy poważać, jeżeli istnieją. Traktaty z r. 1815 były czas długi dla Europy obowiązujące, lecz zwolna zostały stargane, a pod Königgräcem porwały strzały armatnie ostatni szmat tych traktatów. Nie istnieją one już więcej, z czego mowca bardzo rad, gdyż traktaty te nosiły charakter absolutyzmu, należało je więc nienawidzić. Dalej przechodzi Olivier do bardzo drażliwej kwestji, bo do zapytania: czy potrzebuje Francja granic naturalnych, czy potrzebuje Renu i Belgii? Nie! odpowiada mowca, bo ludy tego nie chcą. Myśmy odnosili zwycięztwa, ponosili klęski, popełnialiśmy błędy, ale nie mamy ani Irlandji, ani Wenecji. Dalej pyta mowca: czy polityka nasza powinna się kierować zasadą narodowościową? W tym względzie powinniśmy się porozumieć. Albo jest to idea postępowa, albo wsteczna. Olivier dowodzi, że według prawa narodowościowego mogą się tworzyć większe i mniejsze państwa, z tej zasady jednak wypływa także zasada nieinterwencji, za której utrzymaniem Olivier przemawia. Mowca przechodzi dalej do przypatrzenia się wypadkom najnowszym. Co do Niemiec, powiada mowca, że aneksje, dokonane przez Prusy, są obrazą zasady sprawiedliwości. Idea zdobyczy nieda się pogodzić z ideą ojczyzny. Aneksje takie sprowadzają do ojczyzny nieprzyjaciół i cudzoziemców. Aneksje pruskie z r. z. nie były poczynione imieniem zasady narodowościowej, lecz tylko imieniem broni. Król pruski w mowie swej pomylił się. Powinien był pamiętać na Poznańskie, powinien był pamiętać, że działał on w celach rewolucyjnych, nie narodowych. Aneksje te potępiło każde uczciwe sumienie w samych nawet Niemczech. Jeżeli potępia Ollivier aneksje pruskie, to znowu uznaje Związek północno-niemiecki, gdyż jest on wypływem uchwał parlamentu. Fakta te należy uznać bez względu na to, czy one są dogodne dla Francji, czy nie. Fakt ten Związku północno-niemieckiego jest prawowity, zasługuje więc na poszanowanie. Należy zrobić różnicę między nieprawowitemi aneksjami a prawowitemi konfederacjami (głos: a Saksonia?) Na to odpowiada Olivier, że wyborcy sascy jednogłośnie oświadczyli się za konfederacją. (Ks. Marmier: Pan usprawiedliwiasz prawowitość bagnetów). Olivier w dalszym ciągu swej mowy, broni rządu przeciw zarzutom Thiersa, który czynił rząd odpowiedzialnym za zasadę narodowościową. Olivier utrzymuje, że rząd francuzki chciał tylko, aby narody swobodnie wolę swoją objawiały. (Głos: A Meksyk!) W Meksyku zapoznał rząd tę zasadę i mowca potępia rząd z tego powodu. Mowca przechodzi następnie do rezultatów ostatniej wojny. Francja proponowała przed wojną konferencję. Austrja odrzuciła propozycję, a arcyksiążę Albrecht w odezwie swej przed rozpoczęciem wojny powiedział: „Więc przyszła wreszcie upragniona chwila", z czego mowca wyprowadza dowód, że Austrja chciała wojny. Austrja mniemała, że jej honor niepozwala odstąpić Wenecję bez wojny i nie wątpiła, że się z armią pruską prędko upora. Utworzenie wielkiego państwa niemieckiego nie jest ideą pruską, lecz austrjacką, jeszcze z roku 1815. Gdyby Francja była chciała powiększyć się, byłaby połączyła się albo z Prusami, albo z Austrją. Byłaby to jednak polityka niemoralna. Francja mogła jedynie przeszkodzić aneksjom pruskim. Mowca zbija dalej pana Garnier Pagès, który przed nim mówił i który twierdził, że dzieło Bismarka nie utrzyma się. Zdaniem Oliviera, dzieło to nietylko się utrzyma, ale się powiększy. Jesteśmy w przededniu połączenia Niemiec północnych z południowemi. Zapobiedz temu nie można, lecz trzeba, zdaniem mowcy, nad tem czuwać, aby Prusy, do których się Moskwa zbliżyła, nie sprzymierzyły się z tą Moskwą. W końcu przemawia Ollivier za przyjaźnią między „Francją a Prusami. „Francja chce pokoju — kończył mowca, i ja chcę pokoju, ale honorowego, — nad upodlający pokój przenoszę wojnę."

Podaliśmy wczoraj treść mowy Thiersa o polityce zewnętrznej Francji. Teraz podajemy najważniejszy ustęp tej czterogodzinnej mowy byłego ministra francuzkiego. Thiers rzuciwszy okiem na tysiącletnią historję Francji, i wychwalając systemata polityczne Richelieugo i Mazarina, i dowodząc, że podstawą polityki nie zasada narodowości, lecz równowagi europejskiej być winna, mówił dalej, wykazawszy, że równowaga ta w czasach Napoleona I. zachwiana została, jak następuje:

Równowagę europejską przywróciła wojna krymska. Przyrzeczono wtedy Francji zwrócić jej wolność. Mowca z wdzięcznością to uznaje, ale zarazem musi skonstatować, że skoro Francji przyrzeczono wolność zwrócić, musiano jej wprzód wolność odebrać. Za długo jednak z tem czekano. Nasamprzód wydano miliony na to, aby budować gmachy publiczne, któremi chciano wynagrodzić utratę wolności, a później zaczęto dowodzić, że dla potęgi Francji potrzeba skoncentrować, zcentralizować władzę. Od tego, mówiono, zawisłą jest siła państwa. To jest mylne. Cóż jest właściwie prawdziwą wolnością i co jej skutkiem? Oto prawo kraju zajmowania się samemu sprawami własnemi. Wolność staje się wtedy szerokiem polem czynności narodowych. Dalej, aby zastąpić brak wolności wewnątrz, poczęto się zajmować wolnością innych i głosić politykę narodowościową, politykę aglomeracji, poczęto się więc interesować losem Polski, i niezaprzeczenie miano słuszność, bo Polacy to najnieszczęśliwszy z wszystkich narodów, a więc i najinteresowniejszy. Należało się jednak wprzód zastanowić, czy zajmowanie się to Polską, przyniesie jej jakie korzyści. Ja uważałem zawsze te sympatje za coś zgubnego dla Polski, i już w r. 1830, gdy jako młody bardzo polityk na scenę wystąpiłem, naraziłem mą popularność, przepowiadając, iż nasze sympatje zaszkodzą tylko Polakom. Byłem wówczas z znakomitościami polskiemi jak Czartoryski i Zamojski ściśle połączony, a gdy oni się na mą względem Polski politykę żalili, odpowiadałem: „Będą wam przyrzekać że coś dla Polski zrobią, ale będą tem i siebie i was oszukiwać." (Wrzawa w Izbie). Zdaje mi się, że doświadczenie potwierdziło moje słowa. Mimo to zajmowano się ciągle Polską a jej restauracje zrobiono osią polityki francuzkiej.

Później zaczęto się zapalać dla Włoch. O, moi panowie, my wszyscy jesteśmy przyjaciołmi wolności, wszyscy pragniemy aby Włochy były wolne, ale zdaje mi się, że już konsekwencje wojny krymskiej wystarczały do wyswobodzenia Włoch, i to na lepszych i pewniejszych podstawach niż dzisiejsze... Co do jedności Włoch, tej ja nigdy nie życzyłem sobie. Gdybym miał był zaszczyt kierowania sprawami Francji, byłbym wszelkich użył środków do przeszkodzenia Włoch (wielkie poruszenie w Izbie). Wolność zupełna, ale jedność nigdy! to moje przekonanie.

Chciano więc z wyswobodzenia Polski i z zjednoczenia Włoch zrobić podstawę naszej polityki zewnętrznej. Bez wątpienia wielkie zebrali oklaski, bo prasa nie mogąc mówić o wolności Francji, mówiła za to o wolności Polski i o wolności Włoch (wrzawa). Nie zadowolono się jednak polityką narodowościową, poczęto stawiać teorje o wielkich aglomeracjach i poczęto te teorję wprowadzać w życie. Sama teorja narodowościowa jest bezsensem. Gdyby wszystkie narody jednym mówiły językiem i jednego były pochodzenia, musiałoby według tej teorji jedno istnieć państwo. Aby teraz teorję narodowościową w całości wprowadzić w życie, potrzebaby się cofnąć o tysiąc lat w tył, do czasów Karola Wielkiego, kiedy się jeszcze ludy ze sobą nie zmięszały. Ów wielki cesarz mógł jeszcze, gdyby mógł był mieć pomysły dzisiejszych polityków, wierzyć w politykę narodowościową, ale dziś taka polityka niema podstawy. Z Gotów, Wandalów i Maurów utworzyli się Hiszpani, z Burgundów, Galów i Franków Francuzi, z dawnych Bretonów, Anglosasów, Normanów i Duńczyków Anglicy. Czyż mielibyśmy się dzisiaj na granicy naszej pytać jakim tam mówią językiem? Czyż mielibyśmy bohaterskiej Alzacji, jednej z dawniejszych prowincji Francji, która nam dała Klebera, powiedzieć: „Ty mówisz po niemiecku, musisz się więc od nas odłączyć?" Alzacja zaprotestowałaby i my byśmy także zaprotestowali." (Dok. n.)

**Anglia.** Ogłoszone przez Moskwę depesze w sprawie wschodniej przypominają dziennikowi *Pall-Mall Gazette* słowa cara Mikołaja, powiedziane przed czternastu laty: „Turcja — mówił wówczas car — jest w stanie rozkładu, kraj cały rozpada się, upadek Turcji będzie wielkiem nieszczęściem, i byłoby do życzenia, aby się Anglia z Moskwą porozumiała pod tym względem. Mamy do czynienia z chorym człowiekiem, z bardzo chorym człowiekiem, i nim on nam się z rąk wymknie, mamy jeszcze bardzo ważne poczynić przygotowania." Otóż, powiada *P. M. Gaz*, „człowiek chory", to zwrotka, powtarzająca się we wszystkich depeszach, „człowiek umierający", woła Moskwa, — i jest tylko pytanie, czy umiera on w skutek choroby, czy w skutek tego, że go starają się udusić. *Globe* ciągle zaprzecza twierdzeniom *la France*, jakoby między Francją, Anglią i Moskwą przyszło już w kwestji wschodniej do porozumienia. Moskwa idzie najdalej w swych żądaniach, Francja nie jest przeciwną interwencji, i nie stoi daleko od Moskwy, Anglia zaś, chociaż ma dla Grecji, aby sympatje ludów chrześcijańskich wyłącznie ku Moskwie się zwracały, ale niechce także iść tak daleko jak Moskwa. Anglia wreszcie chciałaby zostać na uboczu, chciałaby wszelką powstrzymać interwencję, i chciałaby, aby Porcie przyznano prawo, jakiego każde mocarstwo dla siebie żąda, załatwiania spraw wewnętrznych bez obcego mięszania się, i porozumiewania się ze swymi poddanymi bez wpływu obcego.

**Turcja.** Z Belgradu piszą do *D. A. Ztg*, że w pierwszych dniach marca książę czarnogórski zwołał na walne zgromadzenie wszystkich naczelników pokoleń, oraz przywódzców hercegowińskich. Na zgromadzeniu tem byli także obecni konzulowie i oficerowie zagraniczni, między innymi i pruscy, którzy obecnie zajmują się reorganizacją wojska czarnogórskiego, serbskiego i rumuńskiego. Przedmiotem obrad było wywołanie powstania w Bośnii i Hercogowinie. Książę czarnogórski miał oświadczyć, iż w razie powstania w Hercogowinie bezzwłocznie pospieszy na pomoc temu krajowi; obecni oficerowie serbscy w imieniu swego rządu przyrzekli to samo uczynić w Bośnii. Wszystkie strony zobowiązały się solidarnie występować i współcześnie rozpocząć działania. W skutek tych postanowień liczni ochotnicy z Hercogowiny i Bośnii już weszli do armii serbskiej i czarnogórskiej. Też korespondencje utrzymują, że w skutek rozkazu, otrzymanego z Konstantynopola, dowódzca turecki w Serajewie posunął się ze swem wojskiem ku granicy serbskiej i ku Czarnogórze. Za kilka dni armia serbska i armia turecka będą stały naprzeciw siebie nad rzeką Driną. Rząd turecki zapobiegając powstaniu w Bosnii, stara się zjednać sobie szlachtę i skłonić ją do wielkich ofiar na wojnę; korespondencje z Belgradu utrzymują jednak, że właściciele ziemscy w Bośnii, nawet muzułmanie, czekają tylko na pierwsze zwycięztwo Serbów, by podnieść rokosz przeciw Porcie.

Wspomniane powyżej przymierze serbsko-czarnogórskie jest już przedmiotem rokowań dyplomatycznych między gabinetami mocarstw zachodnich, a rząd serbski został już podobno wezwany, by o istnieniu i treści przymierza dał wyjaśnienia.

Wiadomość o żądaniu Francji, Austrji i Moskwy, by Turcja odstąpiła Kandję, potwierdzają już dzienniki półurzędowe.

---

Korespondent z Rzymu do *Dzien. Pozn.* podaje ciekawe szczegóły, dotyczące stosunków dworu rzymskiego z gabinetem petersburgskim, jak również stanowiska duchownych polskich w Rzymie:

Memorandum księcia Gorczakowa dotychczas nie otrzymało żadnej odpowiedzi od stolicy świętej. Papież w alokucji swej z d. 22. lutego wcale, jak widzieliście, o niem nie nadmienił, a żadne czasopismo rzymskie nie dotknęło zarzutów, uczynionych Jego Świątobliwości przez podkanclerza moskiewskiego. Jest w tem milczeniu, tak wytrwałem i tak głębokiem, pewien rodzaj tajemnicy, której nie jesteśmy bynajmniej w stanie odgadnąć i którą zostawiamy do wyświecenia bystrzejszemu oku i dalszemu czasowi. Rząd moskiewski w urzędowym okólniku do dyplomatycznych ajentów swoich przy wszystkich europejskich dworach kłam zadał namiestnikowi Chrystusowemu, przemawiającemu z katedry w alokucji, wśród konsystorza powiedzianej... Trudno zrozumieć, jak to zuchwałe i publiczne targnięcie się na powagę głowy kościoła nie wywołało dotąd wystąpienia, wstydem okrywającego nieprzejednanych wrogów stolicy apostolskiej i Ojca św. Ufać zatem należy, iż na następnym konsystorzu, który się odbędzie w drugiej połowie marca, papież głos zabierze w tej sprawie, lubo tak znaczna zwłoka może utwierdzić w słabych umysłach i chwiejących się duchach mniemanie o prawdzie moskiewskich potwarzy. Zkąd nąd pewną jest rzeczą, iż wielka tu się praca odbywa, aby przywrócić porozumienie między dworem rzymskim a gabinetem petersburgskim na podstawie zupełnego rozbratu (jakoby ten rozbrat był rzeczą możebną) między katolicyzmem a sprawą polską, narodowością polską i wszystkiem, co jest polskie. Dwór carski przysłał tutaj w tym celu i w konfidencjonalnej misji hr. Strogonowa, który widział się zaraz za przybyciem swojem z kardynałem Antonellim i z wielu dygnitarzami rzymskimi. Hr. Strogonow zabawi tu podobno aż do Wielkanocy. Trudno bardzo wiedzieć, jakie on korzyści obiecuje Stolicy świętej i jakie jej czyni nadzieje wobec okropnych prześladowań katolickiej wiary przez rząd moskiewski. Zapewniają mnie jednak, iż przywrócenie zawieszonej nuncjatury przy moskiewskim dworze, jest punktem wyjścia moskiewskiego posłannika w rokowaniach, które rozpoczął.

Księża wychodźcy polscy, bawiący we wiecznem mieście, ogłosili włoską broszurę, która rozdana temi dniami została kardynałom, dworowi papiezkiemu, wszystkim dostojnikom rzymskim, tudzież ambasadorom, ministrom i sekretarzom poselstw katolickich mocarstw, uwierzytelnionym przy stolicy świętej. Broszura ta wielkie zrobiła w Rzymie wrażenie, lubo, ma się rozumieć, nie może się podobać tym, którzy pracują około wznowienia stosunków między Rzymem a Moskwą, a których plany krzyżuje. Ma ona na celu usprawiedliwienie dążności i ducha ostatniego powstania polskiego wobec głowy kościoła.

Ciekawy wstęp do tej broszury księży naszych, podamy w jutrzejszym numerze *Gazety*.

Papież przyjął bardzo przychylnie kilka egzemplarzy tej zajmującej publikacji, która ogromne sprawiła wrażenie w wiecznem mieście. Wszystkie ambasady zagraniczne przesłały ją do dworów swoich.

---

## Kronika.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 21. marca br. o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Nadanie posady lustratora majątku miejskiego. Sprawozdawca radny p. dr. Czemeryński. 2) Wnioski komisji na podania ubiegających się o stypendjum miejskie do zwidzenia wystawy paryzkiej. Spraw. r. p. Wild. 3) Wypłata należytości za leki dostarczone dla zakładów miejskich. Spraw. radny p. Spausta. 4) Wnioski komisji administracyjnej doch. niest. w sprawie poboru myta przy dworcach kolei. Sprawozd. r. p. dr. Madejski. 5) Sprawozdanie z licytacji odbytej na dostarczenie chleba dla zakładów miejskich. Spraw. radny p. dr. Gębarzewski. 6) Sprawy zaległe z ostatniego posiedzenia.

— **Komitet centralny pomocy dla rannych.** W celu ostatecznego zamknięcia wspólnej pracy naszej, odwołujemy się do odezwy naszej z d. 15. lutego r. b. l. 1240 i prosimy usilnie, ażeby szanowne komitety obwodowe, z uwzględnieniem naszych poprzednich wskazówek, raczyli tam gdzie się to jeszcze nie stało, uzyskać od komitetów powiatowych wskazane poprzednio wykazy, jako materjały do ogólnego sprawozdania z czynności naszych.

Zwłaszcza odwołujemy się do uwagi naszej w okólniku pod l. 1101 umieszczonej, względem datków na utrzymanie szpitalów dla rannych, które będąc wyłącznie na korzyść rannych wojowników przeznaczone, nie mogą być na inne partykularne cele użyte.

Bezstronne zapatrywanie się na ten ostatni przedmiot spowoduje może obrócenie takich funduszów na wzmocnienie fundacji dla inwalidów krajowych, która niebawem w życie wprowadzona zostanie.

Prosimy o szybkie uskutecznienie wskazanych tutaj czynności, dla tem prędszego zakończenia sprawy naszej i ostatecznego rozwiązania się.

We Lwowie dnia 15. marca 1867.

*Krasicki.*

— **Dyplom obywatelstwa honorowego.** Wczoraj wręczyła deputacja Rady miejskiej miasta Tarnopola, złożona z pp. Mandla, burmistrza, i dr. Czillika i Mojżesza Regla, członków wydziału, Jego Eksc. namiestnikowi dyplom obywatelstwa honorowego miasta Tarnopola. P. burmistrz przemówił:

„Wydział miasta Tarnopola w dopełnieniu swej uchwały z dnia 8. października ma zaszczyt przesłać Waszej Ekscelencji dyplom honorowego obywatelstwa miasta Tarnopola z najuniżeńszą prożbą o łaskawe przyjęcie tego jedynie możliwego wyrazu głębokiej wdzięczności za tyle przez Waszą Ekscelencję około dobra kraju podjętych prac i poświęcenia. Racz Wasza Ekscelencjo łaskawie pozwolić dosłownego odczytania tego dokumentu, który zawiera najgłębsze i nigdy niewygasłe uczucia hołdu i uszanowania całego mieszczaństwa."

Poczem dr. Czyllik odczytał następujący dyplom:

„Miasto Tarnopol w poczuciu głębobiego hołdu, iżeś Wasza Ekscelencja mimo długich, licznych i przeważnych usług dla całego państwa, powolny jednogłośnym i powszechnym życzeniom i wezwaniu całego kraju, a ojcowskiej woli i zaufaniu Najjaśniejszego Pana, raczył na nowo dla dobra naszego porzucić spokój domowy i świetnie zasłużony wypoczynek, a objąć kłopotliwy ster rządów krajowych — uchwaliło na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 8. października r. b. jednogłośnie, zaszczycić poczet mieszczaństwa tutejszego nadaniem Waszej Ekscelencji obywatelstwa honorowego miasta Tarnopola.

„Nie w stanie, innym sposobem okazać Waszej Ekscelencji nieograniczoną cześć i poszanowanie, któremi w głębi serca przejęte jest całe mieszczaństwo dla wysokich cnót i obywatelskiego poświęcenia Jego, a pragnąc to serdeczne uznanie i najżyczliwsze chęci przekazać na zawsze zastępcom swoim, uprasza Waszą Eksc., żebyś łaskawie pozwolić raczył wpisać dostojne imię swoje w poczet mieszczaństwa Tarnopola.

Z rady wolnego król. miasta Tarnopola dn. 8. października 1866".

J. Eks. namiestnik przyjął deputację bardzo uprzejmie, i rozmawiał z nią przeszło godzinę, wypytując się dokładnie o szczegóły położenia i potrzeb miasta Tarnopola.

— **Ostateczna rozprawa** w procesie ks. Skobielskiego, dyrektora szkół normalnych w Samborze, przeciw redakcji *Gazety Narodowej* o obrazę honoru, rozpoczęła się w tutejszym sądzie krajowym wczoraj o g. 4½ popołudniu. Prezydował radca Jorkasz, asesorowie pp. radca Ortyński i adjunkt Nennel; oskarżyciel ksiądz Skobielski, oskarżony p. Jan Dobrzański, obrońca obżałowanego p. notarjusz Jasiński.

Po zagajeniu sprawy pokazało się, że z czterech powołanych z Sambora świadków, przybył tylko p. Chmielewski; p. Michał Popiel nie przybył, ale przesłał świadectwo lekarskie, że jest słaby; p. Alojzy Milerowicz nie przybył i nie wytłómaczył się, a jeden świadek umarł. Na zapytanie przewodniczącego, czy strony mają z tego powodu jakie wnioski do postawienia, powstał p. Jasiński i zażądał odroczenia ostatecznej rozprawy, świadkowie są bowiem do skonstatowania faktów powołani, a p. Dobrzański myśli właśnie prowadzić dowód z faktów, co bez świadków jest niemożliwe; aby zatem świadków powołać, trzeba odroczenia rozprawy. Ks. Skobielski oświadczył na to (po rusku), że Błahorodnyj Hospodyn Dobrjańskij miał dość czasu do poszukania świadków, on zatem sprzeciwia się odroczeniu ostatecznej rozprawy.

Sąd udał się na ustęp, poczem ogłosił uchwałę, że ostateczna rozprawa zostaje odroczoną, świadkowie będą powtórnie wezwani, a p. A. Millerowicza skazuje się na 10 złr. kary i zwrot kosztów odroczenia rozprawy.

Przed rozpoczęciem rozprawy oświadczył prezydujący, że na podstawie §. 224 post. karn. rozprawa ma się odbyć przy drzwiach zamkniętych; zaczem strony wybrały z pomiędzy obecnych po 5 świadków. Zwolennicy ks. Skobielskiego zajęli byli wszystkie miejsca.

— (*J. M.*) **Z nad Seretu** d. 16. marca. (*Próbki samorządu.*) Nie podlega żadnej wątpliwości, że przy wchodzącej w życie organizacji gminnej, pomału rozwinąć się powinien pewien porządek, ład i systematyczność, cywilizację cechujące, szczególniej tam, gdzie wybory do rady gminnej wypadły pomyślnie i zwierzchnictwo powierzone zostało ludziom z jakimś zdrowym rozsądkiem, taktem, sprężystością i uczciwością. Gdzie zaś tych względów nie zachowano, a radnych pierwszych lepszych, bez odpowiednich zalet wybrano, tam nie można mieć rękojmi, aby kiedykolwiek autonomia błogie wydała owoce: tam bowiem zamiast porządku i sprawiedliwości zapanuje nieład i nadużycie, a samorządu miejsce zastąpi samowola i bezrząd.

Aby mieć wyobrażenie, jakim trybem dziś rządzą się niektóre gminy, niech posłuży następujący przykład:

Przed tygodniem w Chorostkowie posłani przezemnie na jarmark za większą partją wołów oficjaliści kupili jednę parę, (w tym dniu bowiem więcej gatunkowych wołów nie było), a zapłaciwszy zaraz sprzedającemu umówioną należytość, i nie mając więcej wi-

doków kupna, zabierali się wyjeżdżać na noc do Probużny, gdzie nazajutrz miał być także targ wołowy, gdy raptem ni ztąd ni zowąd zjawia się żandarm, żądający wydania wołów i wzywający nowonabywców do naczelnika gminy. Tam przybywszy, zaraz na wstępie Parnas, jeden z najmajętniejszych starozakonnych z okolicy, wystąpił z pretensją do nabywców, że te woły do niego należą, gdyż on je od rana targował. Nie wiedzieliśmy jednak dotąd profani i dopiero teraz od p. Parnasa i radnych chorostkowskich dowiadujemy się, że istnieje osobne prawo dla geldmanów, przyznające im posiadanie przedmiotu już od chwili rozpoczęcia targu, bez względu, czy kupno zawarte było lub nie, i za udzielanie nam niewdrożonym w jarmarczne wybryki parafianom wiadomości o tem prawdziwie postępowem prawie, naszą wiedzę wzbogacającej, nieskończenie wdzięczni jesteśmy.

Po długich tedy targach, korowodach, hałaśliwych indagacjach, przy których ani p. Parnas, mieniący się być obywatelem, gdyż ojciec jego posiada dwie wsie, ani też panowie radni doborem frazesów się nie odznaczyli, wypadł wyrok, aby Parnasowi woły odstąpić. To sąd istotnie kozacki, na który nie było żadnej apelacji, bo urząd powiatowy w Husiatynie oddalony o 4 mile, a woły już stały pod zasłoną bagnetu. Sprawa ta nie potrzebuje komentarza. Jak sobie postąpili w niej radni, Parnas i żandarm, opinia publiczna najlepiej osądzi.

— **Teatr.** Zapowiedziane oddawna przedstawienie *Halki* odbyło się przedwczoraj. Pomimo podwyższonych cen od dwóch dni prawie wszystkie miejsca były rozprzedane: każdy spieszył się bowiem słyszeć i podziwiać arcydzieło polskiego kompozytora. W przewidywaniu jednak ciężkiej próby, na jaką przy tej sposobności wystawione były słabe siły muzykalne naszej sceny, nawet optymiści wzruszali ramionami. Powątpiewanie to wypadło tą razą na korzyść artystów, bo publiczność z tem większem zadowoleniem podczas przedstawienia przekonała się, że wszystko poszło lepiej niż przypuszczano.

Wielką część trudności usunięto, choć ze szkodą utworu, wykreślając ustępy, wymagające od śpiewaków i śpiewaczek naszych więcej aniżeli słuszność wymagać pozwala. Komplet ról uzupełniono przy pomocy amatorów, którzy zupełnie bezinteresownie ofiarowali swoje współdziałanie. Liczne i dobrze wyćwiczone chóry i nowe kostiumy dodały przedstawieniu świetności.

Nie jest naszą rzeczą oceniać, rozbierać niezrównane zalety muzykalne *Halki*. Uczyniono to już nieraz i powtarzalibyśmy tylko rzeczy dawno znane. Libretto opery tej ma także wielkie zasługi. Tragiczny los dziewczyny wiejskiej, uwiedzionej przez młodego panicza, który ją porzuca i żeni się z córką stolnika, jest to przedmiot w wysokim stopniu stosowny dla dramatu i dla muzyki dramatycznej, a tu tem wdzięczniejszy, że kompozytor mógł snuć natchnienie swoje z bogatego skarbu melodyj ludowych. Przy miernem nawet wykonaniu, ta rozpacz Halki, ta rozdzierająca serce wewnętrzna walka bolesnych uczuć wzgardzonej kochanki i nieszczęśliwej matki z mściwą energią kobiety z ludu, robi nadzwyczajne wrażenie, pod którego wpływem najzimniejszy nawet słuchacz opuszcza widowisko.

Główną rolę Halki śpiewała panna Kwiecińska. Artystka ta posiada głos, któremu nie można odmówić znacznej siły i objętości, ale włada nim niewprawnie i nie może mu nadać niezbędnej tu miejscami rzewności i miękkości. Pomimo tego należy przyznać, że jeżeli nie mogła wywiązać się po mistrzowsku ze swego zadania, to przynajmniej nie popełniła żadnego rażącego błędu i odśpiewała swoją partję tak, że można było wszędzie poznać myśl kompozytora i bez żadnej niemiłej przerwy zachwycać się pięknością jego muzyki.

Partja stolnika napisana jest dla basu, a Janusza dla barytonu. Brak sił artystycznych spowodował dyrekcję do przemienienia tego stosunku, nakazywanego tu przez sam już charakter jednej i drugiej roli. Mimo pobłażliwego usposobienia publiczności, które tą razą i krytyka przyswoić sobie musi, okoliczność tą psuła efekt znacznie. Pan Koncewicz ma głos pełny i miły, ale nie może mieć i pewnie nie ma pretensji do roli Janusza. Daleko stosowniej figurowałby on jako Stolnik, a za barytonistą należałoby obejrzeć się po za szczupłym zakresem sił własnych i amatorskich. Jontek (p. Wojnowski) trzymał się dość dobrze przy miłym, ale słabym i niewystarczającym głosie swoim, i przy słabszej jeszcze i niedostateczniejszej umiejętności obchodzenia się z tak rzadkim darem natury, jakim jest znośny tenor. Prześliczna arja „Szumią jodły na gór szczycie“ zyskała oklaski, choć zaledwie domyślać się było można wszystkich jej piękności, nieuwydatnionych tu wcale należytem wykonaniem.

(*S*) **Orkiestra teatralna.** Bardzo słusznie zauważała jedna z ostatnich recenzyj teatralnych, że orkiestra daje nam słyszeć między aktami tylko oklepane polki i polonezy. Nie moglibyśmy jednak na to się zgodzić, jeśliby kto, czytając tę recenzję, przypisywał winę orkiestrze, ta bowiem gra to, co jej dyrekcja przedłoży do grania. Nie chodzi tu o „wyuczenie“ się czego nowego, bo orkiestra zdoła wygrać muzykalia międzyaktowe z łatwością „od razu“, ale chodzi o zakupowanie od czasu do czasu nót nowych, a to jest obowiązkiem dyrekcji teatru, gdyż trudno wymagać, żeby członkowie orkiestry ze swej szczupłej płacy łożyli na nuty, zwłaszcza gdy, jak wiadomo, w tych czasach tak przybywają nowe operetki i opery, zabierające orkiestrze próbami dnie i noce, iż członkom orkiestry mało zostaje czasu do przysporzenia sobie przychodu poza teatrem.

Otóż nie na orkiestrze, ale na dyrekcji teatru cięży wina muzyki pozytywkowej między aktami.

---

# Ostatnie wiadomości.

**Rząd Austrji znajduje się obecnie nie w Wiedniu, lecz Peszcie. Do boku cesarza zostali tam przywołani ministrowie jak br. Beust, br. Becke, br. Wüllerstorf, urzędnicy dworu jak marszałek ks. Hohenlohe i dyrektor kancelarji radzca Imhof.**

Zdaje się, że obrady, dotyczące koronacji Najjaśniejszego Pana na króla Węgier, są przyczyną powołania tych ostatnich panów do Wiednia.

W sprawie koronacyjnej powiada ponfny korespondent wiedeński do *Debatte*, że ze strony najwyższych urzędów dworskich w Wiedniu przygotowania ukończono już z wszelkim pospiechem, a ze strony węgierskiej w połączeniu z temi przygotowaniami zrobiono już wszystko, co ma być przedłożone komisji, zgromadzającej się w Budzie w tym celu. Przedewszystkiem jednak ma pewna ważna kwestja oczekiwać poprzednio swego rozwiązania.

*Pester Lloyd* z d. 18. bm. donosi z Pesztu: „Dziś ma się tu odbyć walna konferencja wszystkich obecnych w Peszcie ministrów. Pobyt N. Pana w stolicy Węgier przeciągnie się aż do następnego tygodnia. Wnosić to można z powołania marszałka nadwornego, księcia Hohenlohe, i radcy nadwornego Imhofa do Pesztu. Mają oni wziąć udział w obradach nad urządzeniem uroczystości koronacyjnych.

---

Z Pesztu telegrafują dnia 18. marca: Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej postawił Miletics wniosek, aby uregulowanie stosunku między Kroacją a Węgrami było przyspieszone. Szentkiralyi złożył protest przeciwko nieużywanemu i nieznanemu w konstytucji węgierskiej wyrazowi: „królestwo trójjedyne“, na co Miletics odrzekł, iż nie respektuje żadnej cenzury. Dalszą dyskusję przerwano uchwałą, aby wniosek Mileticza oddać do druku i postawić na porządek dzienny. Wniosek, dotyczący kolei siedmiogrodzkiej, popierał br. Kemeny w dłuższej mowie, poczem minister Miko nadmienił, iż na sprawy kolejowe zwróci szczególniejszą swoją uwagę, i poczyni Izbie odpowiednie przedłożenia. W skutek tego został wniosek cofnięty. —

Nadto donosi telegram z Pesztu d. 18. bm.: Dziś wieczorem na konferencji stronnictwa deakowego wyłuszczył Deak, że obrady nad sprawami wspólnemi nie mogą być odkładane aż po koronacji, — dalej, że przyjęcie elaboratu komisji 67miu jest bezwarunkowo konieczne, gdyż inaczej kraj musiałby wrócić do poprzedniego stanu rzeczy. Odradzał również od czynienia modyfikacji. Nikt się temu nie sprzeciwiał.

---

Jako dowód surowości, z którą rząd zamierza wystąpić w Kroacji w sprawie patentu o poborze wojskowym, przytacza *Pozor* okoliczność, że dowódzca pułku piechoty Airoldi, w Osieku, otrzymał rozkaz, by w razie potrzeby użyczył zbrojnej pomocy komisarzowi królewskiemu, radcy namiestnictwa, Mihaliczowi.

---

Do *Indep. belge* telegrafują z Wiednia, że tamtejszy poseł moskiewski żądał wyjaśnień co do zbrojenia się Austrji, i że otrzymał na to odpowiedź, iż koncentracja kilku punktów w południowo-wschodniej części państwa jest jedynie środkiem ostrożności i że na tem ograniczają się uzbrojenia austrjackie. Telegram dodaje, że w ostatnich czasach stosunki Moskwy z Austrją oziębiły się widocznie.

---

Korespondent petersburgski do berlińskiej *Spenersche Ztg.* twierdzi, że kardynał Antonelli usiłował pogodzić się z Moskwą i że to mu się nie udało. — Katolicki kościół w obrębie państwa moskiewskiego ma otrzymać urządzenie synodalne.

Wiedeński korespondent tego samego dziennika utrzymuje, iż baron Beust stara się porozumieć z Moskwą, by przeszkodzić utworzeniu wielko-serbskiego państwa.

Z Paryża telegrafują d. 18. marca do *Pressy* wiedeńskiej: Dziś zrana reprezentanci Anglii i Moskwy mieli konferencję u p. Moustier nad sprawą wchodnią. Zapewniają, iż hr. Walewski wkrótce weźmie urlop, i tym sposobem zrezygnuje z teraźniejszego swego stanowiska.

W dodatku do wczorajszego telegramu naszego z onegdajszego posiedzenia parlamentu północno-niemieckiego dodać wypada, że hr. Bismark uspokajał obawy, poruszone w Izbie o możliwości łączenia się państw południowo niemieckich z obcemi mocarstwami przeciw Prusom, i mówił, że stosnnki państw południowych do Niemiec północnych zostały po zawarciu pokoju zawarowane traktatami. Oświadczenie hr. Bismarka zrobiło wielkie wrażenie w Izbie. Dzisiejsze nasze telegramy z Mnichowa i Berlina służyć mogą za objaśnienie słów pruskiego ministra.

Protesta polskie i duńskie przyjęte zostały z wielkiem niezadowoleniem przez sejm północno-niemiecki. Nienawistną nam mowę pana Bismarka przyjmowano oklaskami.

Poprawki v. Carlovitza, o których wspominaliśmy onegdaj, zostały odrzucone (Polacy głosowali razem z rządem), a art. 1. konstytucji, oznaczający granice północnego Związku, przyjęto bez zmiany prawie jednogłośnie.

Wielki ks. badeński miał przybyć wczoraj do Berlina.

# Telegramy „Gazety Narodowej.“

**Wiedeń d. 20. marca.** Dzisiejsze dzienniki poranne wzmiankują pogłoskę o mającem nastąpić ustąpieniu ministra wojny, feldmarsz. por. Johna, i o mianowaniu na jego miejsce feldmarszałka-porucznika Möringa.

**Berlin d. 19. marca.** Urzędowy *Staatsanzeiger* ogłasza jednobrzmiące traktaty przymierza między Prusami a Bawarją z dnia 22. sierpnia r. z., i między Prusami a Badenem z 17. sierpnia t. r.

**Mnichów dnia 19. marca.** *Gazeta Bawarska* ogłasza treść bawarsko-pruskiego zaczepno-odpornego przymierza z d. 22. sierpnia 1866 r, które wzajemnie gwarantuje całość terytorjum tych państw i użyczanie posiłków w razie wojny; w tym ostatnim wypadku armia bawarska znajdować się będzie pod naczelnem dowództwem pruskiem.

**Belgrad d. 19. marca.** Książę serbski, Michał, udaje się w poniedziałek do Konstantynopola.

# Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Wrocław** 14. marca. (*Jeszcze o wystawie owiec*). Wystawa na wielką urządzona skalę, udała się pod wszelkim względem. Sto pięćdziesiąt kilka owczarń było na niej przedstawionych najcelniejszemi swemi egzemplarzami. Bez narodowego uprzedzenia śmiało powiedzieć mogę, że owczarnie jak kopaszewska, kotowska, oporowska, brylewska i śmiełowska, prawdziwie doborem owiec i pięknością wełny i kształtów prym niemal trzymały, a niełatwe było współubieganie, gdyż obok i naprzeciwko nich stały takie owczarnie jak Thal przy Oszhatz, Grambow, Stachau, Weisin, Ihlenfeld i inne. W pierwszej chwili, tj. w pierwszym dniu, trudno było zdać sobie sprawę z tego co się widziało. Taka ilość pięknych owiec, ta różnorodność kierunków w hodowli, wszystko to jak na wystawie obrazów, tępiło niemal wzrok, dotknięcie i sąd o rzeczy. Dopiero przy późniejszym, trzeźwiejszym czyli zimniejszym poglądzie na ten ogół, prawdziwy sąd można było sobie wyrobić. Takich kształtów, takiego charakteru wełny i jej jedności w całym ogóle żadna prawie nie przedstawiała owczarnia jak Kopaszewo i jej młodsze siosty, Kotowo i Oporowo. Wszakże przyznać z drugiej strony trzeba, że Stachau i Nischwitz a przedewszystkiem Thal przy Oschatz nic także nie pozostawiają do życzenia; pomimo to nawet Niemcy przyznać musieli, że polskie owczarnie księstwa Poznańskiego prześcignęły ich, co nietylko właścicielom tych gromad, ale i hodowcy ich głównie zaszczyt przynosi. Hodowcą tym jest p. Klepaczewski. Wielką wszakże, jeżli nie największą trzeba przypisać zasługę owczarni, którą sam właściciel z taką gruntowną znajomością prowadzi, tj. owczarni brylewskiej. a i Śmiełowo zyskało sobie powszechne uznanie. Zastęp hodowców Polaków, z każdym zwiększający się rokiem, przedstawiony był przez braci Klepaczewskich, przez pp. Laskowskiego, Niedrowskiego i Sypniewskiego. Udział polskiej publiczności był bardzo wielki. Z przyjemnością, z radością widzieliśmy jak nietylko poważniejsi wiekiem i doświadczeniem, ale i młodzi posiadacze garnęli się do pracy na tem polu gospodarstwa krajowego, jak gruntowny sąd o rzeczy i zajęcie się szczere i trwałe okazywali. Było także dużo właścicieli ziemskich z Galicji i z Królestwa, co jest dowodem, jaki rozwój przybiera u nas owczarstwo i jaką ma przyszłość przed sobą. Da Pan Bóg doczekać, za dwa lata zobaczymy postępy, jakie w tym zawodzie uczyniliśmy. Podobno dużo sprzedaży i zakupna uskuteczniono. Kończę na tem, dodając tylko, że i wasze ziemie pruskie, jeśli nie owczarniami, to przynajmniej przedstawicielami ich były zastąpione na tym zjeździe owczarskim. (*Gaz. Tor.*)

Korespondent **kijowski** do *Gaz. Warszawskiej* pisze o ciężkiem położeniu cukrowarstwa na Ukrainie. Mimo zepsowania obfitego sprzętu przeszłorocznego buraków przez mrozy i zgniliznę, ceny cukru spadły, a fabrykanci, potrzebujący pieniędzy, za cobądź towaru się muszą pozbywać.

„Wobec takiego stanu rzeczy, mówi korespondent, który zmienić się nie może na korzyść fabrykantów, dopóki kredyt się nie poprawi, cukrowarowie poszli po rozum do głowy i przemyśliwają o założeniu w Kijowie „prywatnego banku kredytowego“. Kapitał zakładowy tego banku ma być zebrany ze składek, i w tem sęk właśnie: bo jeżli powszechnie u nas czuć się daje brak swobodnych kapitałów, potrzebnych dla rolnictwa i przemysłu fabrycznego, to zkąd się wezmą pieniądze na ów kapitał zakładowy? a jeżeli ponęta wielkich zysków z dywidendy oderwie pieniądz od innych przedsięwzięć, toć na tę dywidendę składać się ma nie kto inny, tylko ci sami wyzyskiwani dziś cukrowarowie, więc jakaż dla nich ztąd korzyść? życzymy z całego serca, aby ten projekt przyszedł do skutku, a przyszedł w warunkach pomyślniejszych niż się przewidywać daje; pożytek ztąd nie dla samego tylko cukrowarstwa byłby niezawodny. Ministerstwo finansów, na przedłożenie miejscowej tutejszej władzy, pozwoliło projektującym otworzyć przedwstępne wpisy na ów kapitał zakładowy, który jeżeli w całości będzie zebrany, w takim, ale tylko w takim razie ustawa nowego banku ma być złożona do zatwierdzenia rządowi. Wkrótce więc może będę w stanie donieść coś bardziej stanowczego o tem chwalebnem przedsięwzięciu“.

**Roztwarzanie kości na nawóz.** Wszystkie pisma gospodarskie zagraniczne powtarzają dotąd przez profesora Ilienkowa w Petersburgu wynaleziony, a przez prof. Aleksandra Engelhardta wydoskonalony i w pismach gospodarskich moskiewskich ogłoszony sposób użycia potażu do rozkładu kości, któryśmy w roku przeszłym w nr. 21. w artykule pod tytułem: Nowy sposób roztwarzania kości do użytku gospodarczego podali. Ważność, jaka się nawozom i kompostom w teraźniejszym systemie gospodarowania słusznie przynależy, większa aniżeli w innych krajach u nas obfitość kości, popiołów i wapna, trzech głównych składników w systemie przez nas podanym, skłania nas raz jeszcze do zwrócenia uwagi naszych szanownych czytelników na ten artykuł, w czem utwierdza nas także dopisek przez sławnego chemika Libiega, pod artykułem wspomnionej treści w piśmie *Schweizerische politechnische Zeitschrift, Heft 3.* z roku 1866 umieszczony w słowach: „Nie widzę prawie potrzeby zwracania szczególnej uwagi naszych gospodarzy na ten sposób postępowania profesora Ilienkowa, tak swoją pojedyńczością jak stosownością do okolic, gdzie popiół drzewny jeszcze tak jest tanim, zalecający się. Do doskonałego rozmiękczania kości ważną jest rzeczą, aby mięszanina wapna, popiołu i kości ciągle w stanie wilgotnym utrzymaną była, a dodatek gipsu mógłby rzeczywiście nawóz ten dla niektórych płodów rolniczych jeszcze lepszym uczynić.“ (*Gaz. Przem.*)

**Próby mąki.** Często widzieć można na wystawach rolniczych i przemysłowych, jak powierzchownie odbywa się próba wystawionych mąk, żytnich i pszenicznych, a następnie jak lekkomyślnie nagrody przyznawane bywają.

Nie wdając się tu w szczegółowe wywody, od czego zależy więcej lub mniej piękny pozór mąki różnych gatunków, musimy tu jednak objawić nasze zdanie, że zewnętrzny pozór, szczególnie w podrzędnych gatunkach czyli numerach, nie jest jeszcze dowodem dobroci i rzeczywistej wartości wystawionych okazów.

Zachodzi więc pytanie, jak rozpoznać mąkę lepszą od trochę gorszej, niewidząc pieczywa, kiedy ani oglądanie ani dotykanie nie doprowadza nas do możności wyrzeczenia prawdziwego sądu?

Sposób nabycia w tym względzie niezawodnej pewności jest bardzo prosty i szybki.

Przypuściwszy, że się znajdują na wystawie mąki pszeniczne z 20tu młynów — bierze się od każdego wystawcy próbkę najpiękniejszej mąki, zwykle numerem 0 lub 00 oznaczonej jeden łut, a zsypując próbki te pojedyńczo w małe porcelanowe filiżanki, nalewa się każdą pół łutem czystej wody i miesza ciasto. Następnie wziąwszy ciasto w palce, porównuje je z sobą. Najtęższe ciasto pochodzi z najlepszej mąki, najwolniejsze jest dowodem najgorszej. Dobroć mąki stanowi głównie jej wydatność; mąka przeto dająca najtęższe ciasto, musi być wydatniejsza, a zatem i lepsza od tej, która wydało ciasto wolniejsze: do ciasta bowiem, wymagającego lżejszego zarobienia przy użyciu lepszej mąki, można dodać więcej płynu, a otrzymamy więcej ciasta, a następnie i pieczywa, albo znowu przy równej ilości płynu mniej potrzeba będzie mąki, aby otrzymać tyle ciasta i pieczywa pod względem ilości i jakości, co z większej ilości gorszej.

Lepsza lub gorsza mąka nie zawsze jest winą młynarza, gdyż obok mechanicznego wyrobu, mającego zawsze wpływ na jej dobroć, zawisła jest ona także wiele od ziarna, z którego się wyrabia.

Pszenica z okolic więcej ku południowi położonych, w których lepa w ziarnie lepiej i w większej ilości się wykształca, daje lepszą mąkę aniżeli pszenica z okolic północnych, u których lepa nie może się tak obficie i doskonale wykształcić.

Jeżeli ciasto tęgie ma kolor jasny (biało-żółtawy, nie szaro-żółty), to mąka na to ciasto użyta, nietylko jest lepszą, ale należy już do najpiękniejszych; może jednak zajść wypadek, że jedna mąka będzie lepszą, druga pięknicjszą — natenczas wybrać należy lepszą. (*Gaz. Przem.*)

**Wiedeń** d. 18. marca. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 728, węgierskich 1530, reszta z innych niemieckich prowincyj; razem 2591 wołów. Cena za galicyjskie od 24½—26 złr. za cetnar wagi; węgiersk. 23½—26½ złr., przy końcu szło gorzej. Na przyszły tydzień w poniedziałek przypada święto Najśw. P. Marji, targ przeto odbędzie się na drugi dzień, tj. we wtorek. *J. Krzysztofowicz.*

(*P*) **Praga** d. 17. marca. Handel nasionami handlowemi idzie dość słabo, i od wielu tygodni nie można dostrzedz żadnej uwagi godnej fluktuacji. Za cetnar anyżu płaskiego płacą 21½—22, anyżu podługowatego polskiego 13¼—14, saskiego 18—19 złr. Cetnar korindru notują podług jakości 7—12 złr. Nasienie koniczyny czerwonej i białej w dość dobrym pokupie, choć nie w takim, jak by się można spodziewać po teraźniejszej porze roku.

*Klej* przy szczupłych zapasach bardzo żywy ma popyt, co producentów zniewalą do silnego obstawania przy cenach. Mrozy, które nastały ostatniemi czasami, zniweczyły nadzieję szybkiej produkcji i nowych dowozów. Okoliczność ta wpłynęła bezzwłocznie na podwyżkę ceny o ½—¼ ct. na cetnarze. Dziś płacą za cetnar kleju produkcji morawskiej 22½—23, czeskiej 23¼—24 złr.

*Okowita* po dłuższej stagnacji była mocniej oferowaną w ostatnim tygodniu, i to na sprzedaż z ręki. Wpłynęło to na obniżenie cen. Wczoraj notowano kartoflankę z ręki po 60—60½, melaskę po 55—55½ kr. za gradus, podług skali Beaumego. Na terminatkę nie ma żadnego obecnie handlu; słychać tylko o nominalnych cenach 64—65 kr. za gradus.

Ceny zboża na tutejszej targowicy są następujące: mierzyca pszenicy 80—83 fnt. 7.16—7.60, 78 — 79fnt. 6.40—7.14: żyta 79—80fnt. 5.33—5.66, 76—78fnt. 4.83—5.26; jęczmienia 70—74fnt. 3.51—4.46, 67—69fnt. 3.35—3.50; grochu 5.50, soczewicy przedniej 7—9 złr., pośledniej 5—6 złr.: owsa 48—50fnt. 2.9—2.17, 46—47fnt. 2.5—2.8.

---

## Część urzędowa.

**Edykt.** Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Henryka Lewickiego o pozwie wekslowej Cilli-Wetzstein pto 2000 złr.

**Kurs lwowski, z dnia 19. marca,**

| | Dają w. a. zł. | ct. | Żądają w. a. zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| Dukat holenderski | 6 | 03 | 6 | 09 |
| Dukat cesarski | 6 | 07 | 6 | 12 |
| Moskiewski półimperiał | [illegible] | 55 | [illegible] | 80 |
| Moskiewski rubel srebrny | 1 | 97 | 2 | 04 |
| Moskiewski rubel papierowy | 1 | 69 | 1 | 72 |
| Pruski talar kur. | 1 | 90 | 1 | 92 |
| Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów) | 76 | 50 | 77 | 63 |
| Galic. listy zast. m. k. (bez kuponów) | 80 | 63 | 81 | 03 |
| Galicyj. oblig. indem. (bez kuponów) | 68 | 75 | 69 | 75 |
| Pożyczka narodowa (bez kuponów) | 69 | 88 | 70 | 88 |
| Akcje kolei żel. gal. (bez kuponów) | 16 | 75 | 220 | 25 |
| Akcie kolei lw. czern. (bez kuponów) | 8[illegible] | 30 | 184 | 00 |

**Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 19. marca.**

| | W. A. zł. | c. |
|---|---|---|
| Oblig. dług. państ. 5% na 100 gl. m. k. | 59 | 90 |
| Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k. | 70 | 50 |
| Losy z r. 1860 | 86 | 40 |
| Akcje banku nar. za 100 gl. | 736 | 00 |
| „ Towarzyst. kred. na 200 gl. | 185 | 90 |
| London 10 fnt. szterlingów | 128 | 40 |
| Dukaty cesarskie sztuka | 6 | [illegible]4 |
| Srebro za 100 gl. w. a. | 126 | 00 |

**Wiedeń 18. marca.**

| | Płacą zł. | c. | Żądają zł. | c. |
|---|---|---|---|---|
| 5% Metaliki na wal. austr. | 55 | 70 | 56 | 00 |
| „ Pożyczka narod. | 7[illegible] | 50 | 70 | 70 |
| „ Metaliki na m. k. | 59 | 90 | 60 | 10 |
| „ Obl. ind. niż. aust. | 89 | 50 | 90 | 00 |
| „ „ „ węgierskie | 71 | 50 | 72 | 25 |
| „ „ „ chor. i slaw. | 73 | 50 | 79 | 00 |
| „ „ „ galicyjskie | 68 | 50 | 69 | 25 |
| „ „ „ bukowińskie | 68 | 25 | 68 | 75 |
| „ „ „ siedmiogr | 68 | 50 | 69 | 00 |
| **Warszawa 18 marca.** | | | | 00 |
| Półimperjały . . . rubli | 00 | 00 | 00 | 0[illegible] |
| Listy zastawne III. ok. „ | 79 | 5[illegible] | 80 | 91 |
| „ „ kupon. „ | 00 | 00 | 00 | 75 |
| Akcje kol. żel. war.-wied. „ | 71 | 00 | 71 | 00 |
| „ „ „ war.-bydg. „ | 55 | 50 | 56 | |

| **Pożyczki loteryjne.** | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866 | 98 | 75 | 99 | 50 |
| Losy pożyczki z r. 1839 | 141 | 50 | 142 | 50 |
| „ „ „ 1854 | 76 | 50 | 77 | 00 |
| „ „ „ 1860 | 86 | 40 | 86 | 60 |
| „ „ „ 1864 | 79 | 80 | 80 | 0[illegible] |
| „ „ srebrnej z r. 1864 | 77 | 75 | 78 | 25 |
| „ „ „ z r. 1865 | 82 | 25 | 82 | 75 |
| „ kredytowe | 129 | 25 | 129 | 75 |
| „ ks. Esterhazego | 85 | 00 | 90 | 50 |
| „ ks. Salm | 30 | 50 | 31 | 00 |
| „ hr. Palfy | 26 | 00 | 27 | 50 |
| „ ks. Klary | 23 | 00 | 27 | 00 |
| „ hr. St. Genois | 24 | 00 | 25 | 00 |
| „ miasta Budy | 26 | 50 | 27 | 00 |
| „ ks. Windischgrätz | 18 | 00 | 19 | 50 |
| „ hr. Waldstein | 21 | 50 | 22 | 00 |
| „ hr. Keglevich | 14 | 00 | 14 | 55 |
| „ Rudolfa | 12 | 00 | 12 | 25 |
| **Kursa zagraniczne.** (3-miesięczne.) | | | | |
| Napoleondory | 10 | 27 | 10 | 28 |
| Augsb. 100 złr. nr. | 107 | 35 | 107 | 75 |
| Frankf. n. M. 100 | 107 | 50 | 107 | 90 |
| Hamb. 100 mark. | 95 | 40 | 95 | 60 |
| Londyn 10 fnt. | 128 | 40 | 128 | 90 |
| Paryż 100 frank. | 51 | 00 | 51 | 10 |
| **Akcje banków i przemysłn.** | | | | |
| Banku narod. austr. | 736 | 00 | 738 | 00 |
| „ anglo-austr. | 91 | 50 | 92 | 00 |
| Zakładu kredytowego | 185 | 90 | 186 | 10 |
| Kolei półn. Ferdynanda | 162 | 70 | 163 | 00 |
| „ galicyjskiej. | 218 | 00 | 218 | 50 |
| „ czerniowieckiej | 180 | 50 | 182 | 50 |
| **Listy zastawne.** | | | | |
| Banku narodowego) 10 letn. | 000 | 00 | 000 | 00 |
| w monecie konw.) do. los. | 105 | 00 | 105 | 00 |
| w walucie austr.) | 92 | 80 | 93 | 00 |
| Galic. Zakł. kred. 4% | 76 | 50 | 76 | 50 |
| Austr. Zakładu kred. ziem. | 102 | 00 | 103 | 00 |
| **Paryż 18. marca.** | | | | |
| Renta 3% | 69 | 20 | 00 | 00 |

**Pociągi na kolei żelaznej Karola Ludwika:**

Odchodzą ze Lwowa o g. 5. m. 10. r.
„ „ o g. 5. m. 20. w.
„ z Krakowa o g. 10. m. 30. r.
„ „ o g. 8. m. 30. w.
Przychodzą do Lwowa o g. 8. m. 40. w.
„ „ o g. [illegible]. m. 32. r.
„ do Krakowa o g. 2. m. 54. p.
„ „ o g. 6. m. 15. r.

**Pociągi na kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej:**

Odchodzą ze Lwowa o g. 10. rano.
„ „ o g. 10. wieczór
„ z Czerniowiec g. 6. 25 m. r.
„ „ g. 6. 30 m. w.
Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano
„ „ o godz. 5. wiecz.
„ do Czerniowiec g. 8. 45 w.
„ „ g. 8. 35 r.

**Przyjechali do Lwowa dnia 18. marca:** Pp. Dylewski M. z Rolowa, Ciecki W. z Byczkowic, Kellermann J. z Uścia, Wojtkowski A. z Żurawiczek, Felber J. z Tarnowa, hr. Drobojewski K. z Tomanowic, br. Kapri D. z Iwania, Czajkowski W. z Świeża, Melbachowski A. z Oleksiniec, Moysa J. z Rosochacza, Rodakowski L. z Jaworowa.

**PRZESTROGA.**

Niżej podpisany pojechałem za interesem ze żoną do Lwowa a bawiąc dłuższy czas we Lwowie, puszczono pogłoskę w okolicy w Zółkiewskiem jakoby mnie za dwużeństwo zamknięto, przez co zaniepokoili familją mojej żony. Przestrzegam tych Panów i te Panie, ażeby takich rzeczy nie wznawiali, gdyż będę przymuszony sądownie zawezwać ich do odpowiedzialności, gdyż familija przez to na zdrowiu ucierpiała. 1430 1-1

**Adolf Marseille.**

# Hotel „WANDL"
**w WIEDNIU**
**miasto przy placu St. Pölten pod l. 12.**

Hotel ten pierwszego rzędu, położony w środku miasta, urządzony jest z wielkim gustem. W skład onegoż wchodzi 200 pokoi, ztąd też można w nim **zawsze** znaleźć pomieszkanie. Upraszamy za przybyciem do Wiednia nie dawać posłuchu tutejszym dorożkarzom, którzy pod pozorem przeludnienia hotelu „Wandl", chcą sprowadzić gościa do innego zajazdu. Dorożkarze bowiem wiedeńscy oszukują zawsze podróżnych w ten sposób, i odwożą przybyłych tylko do zajazdów, które im płacą dobrze za to, hotel zaś „Wandl" w interesie dobrze pojętym nie daje łapowego dorożkarzom rzeczonym. 1426 1—12

Ceny za jeden dzień od 1 pokoju 60 ct. do 4 złr. Obszerne pomieszkania z salonami równie po bardzo miernych cenach.

# Kasjer i magazynier

zostawał ostatnią razą w znacznych dobrach na jednem miejscu przez lat 14, mężczyzna w średnim wieku, bezżenny, posiada najlepsze świadectwa, oraz na żądanie może mieć rekomendację ustną lub listowną, a w razie potrzeby może dać do 2000 złr. kaucji, poszukuje stosownego umieszczenia na prowincji, we Lwowie zaś przyjąłby posadę rezydenta kamienicy Życzący zgłosić się może na listy frankowane przy ulicy Dominikańskiej pod liczbą 183 drugie piętro do p. **A. Cybulskiego.** 1324 3-3

# Wodę anaterynową do ust

przez 15 lat uprzywilejowana, której przywilej z dniem 2. czerwca 1865 roku wygasł, sprzedaje zamiast po 1 złr. 40 c. tylko po 1434 1—?

**40 cnt. w. a.**

apteka pod uprzywilejowanym Orłem **ZYGMUNTA RUKERA** we Lwowie.

# Nadleśniczy

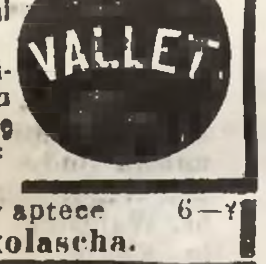
w wyższych szkołach lasowych, teoretycznie i praktycznie wykształcony, wieloletnią czynną służbą jako gospodarz leśny, a nawet naczelnie zarządzający obszerniemi lasami wielkiego państwa w uzdolnieniu zbogacony, w sile wieku, mogący dostarczyć najchlubniejsze świadectwa i najlepsze ustne rekomendacje osób, wysoce poważnych, poszukuje posady: albo stale zarządzającego lasami obszerniejszych rozmiarów jednego państwa, albo dozorującego i zarządzającego, wspólnie mniejszemi lasami różnych właścicieli jednej okolicy.

Bliższą wiadomość udziela przez grzeczność kancelarja Zarządu Dóbr JWgo. Alfreda hr. Potockiego we Lwowie przy ulicy Szerokiej Nr. 16 ¼. 1414 4—6

# PILULES DE VALLET

**Pigułki pana Vallet** potwierdzone przez Paryzką Akademię Medyczną są bardzo skuteczne na wyleczenie bladaczki i na wzmocnienie temperamentów słabowitych i lymfatycznych. Jest to jedyny preparat żelazny, który nie czerni zębów.

Aby mieć rękojmię prawdziwości wymagać należy aby na każdej pigułce znajdował się podpis wynalazcy następujący:




**SKŁAD:**
1197 we Lwowie w aptece 6—?
pana **Piotra Mikolascha.**

# W Hawłowicach Dolnych

stanowić będą ogiery:

**„Royalist"** pełnej krwi angielskiej po Harknekstein od Royal-Highness po 25 złr. od klaczy;

**„Abdallah"** pełnej krwi arabskiej po Déjdrandé od Neddży, po 25 złr. od klaczy.

Od każdej klaczy stajennego 3 złr.

Dla każdej klaczy przeznacza się cateсу skoki. Owies i siano po cenach targowych. 1373 3—4

Zgłaszać się do pana Müllera, komisarza w Hawłowicach Dolnych, ostatnia poczta Jarosław.

# PEPSYNA GRIMAULT,

czyli

## Środek ułatwiający trawienie.

Środek ten niedawno w terapii znany, przywraca błonie śluzowej żołądka normalne przymioty, przyspiesza i reguluje wydzielanie soków czyli sekrecję. W wypadkach niedokładnego odbywania się funkcyi trawienia, Pepsyna ułatwia trawienie substancyj białkowatych, do których trawienia sam sok gatryczny nie jest dostateczny.

Z powodu tych własności, używa się z wielkiem powodzeniem w słabościach, pochodzących ze złego trawienia przez osoby, dotknięte katarem chronicznym żołądka, przez kobiety w stanie ciężarnym, lub cierpiące na hysteryę i wycieńczenie. Skutkuje cudownie na dzieciach skrofulicznych i mających słabość do krzywienia się kości pacierzowej, jak również w osobach wycieńczonych przez długotrwałe słabości, utratę krwi, albo dotkniętych zbytnim odchodem uryny (diabetis), w których trawienie zbyt mozolnie się odbywa.

Uskuteczniają co do użycia Pepsyny, dołączone są do każdego flaszeczka, zawierającego 18 proszków. Pepsyna Grimault istnieje nietylko w stanie proszku, ale i w stanie elixiru. 1016 5—16

Dostać można we Lwowie w aptekach p. P. Mikolascha, Berlinera i Rukera; w Krakowie w aptece p. Brunona Miczyńskiego i Redyka, w Brodach w aptece p. Franzosa; w Poznaniu w aptece p. Elsnera.

# Kamienica

jednopiątrowa, o 14 pokojach z stajnią i wozownią, mająca jeszcze kilka lat wolnych od podatku, jest w **Złoczowie** z wolnej ręki do sprzedania lub do **zamiany** na realność wiejską albo na kamienicę we Lwowie. — Bliższa wiadomość w Administracji Gazety Narodowej. 1419 2—3

# Apteka

w Lubaczowie do **sprzedania.** Bliższa wiadomość na listy frankowane pod literą: **J. K.** poste rest. **Stryj.** 1435 1—6

**Administracja**
**„Przeglądu Polskiego"**

ma zaszczyt przypomnieć Szanownej Publiczności, iż abonament na IV. kwartał rzeczonego pisma rozpoczyna się z dniem 1. kwietnia 1867 i wynosi 3 złr. Uprasza się o wczesne nadesłanie przedpłaty. Dawniejsi panowie prenumeratorowie, którzy za ubiegłe kwartały należytość dotąd jeszcze nie uiścili, raczą takową jak najprędzej uskutecznić.

Prenumerować można w Krakowie w biórze redakcji przy ulicy Głębokiej Nr. 173, i w Księgarni Wgo. Czecha, we Lwowie u Wgo. Kochańskiego plac Katedralny w Poznaniu w Księgarni Wgo. Merebacha w Wiedniu w Księgarni Helf — Kotula, w Paryżu librairie de Luxenbourg rue Tournon 16.

Na liczne zapytania z prowincji czy jest jeszcze do nabycia kompletny zbiór *Przeglądu polskiego* z ubiegłego półrocza, oznajmiamy, iż zeszyty z Lipca, Paździerika i Listopada zupełnie są wyczerpnięte 1423 2—4



Sikawki ogniowe i ogrodowe, pompy, wiadra ogniowe, przyrządy dla pompierów.
Fabryka urządzona w r. 1823. Ilustr. Cenniki bezpł. pocztą.
**Wm. KNAUST w Wiedniu,**
Leopoldstadt, Miesbachgasse, Nro. 15, gegenüber dem Augarten.



# Eau de Mèlisse des Carmes

**woda z rośliny, zwanej miodownikiem karmelickim,** nagrodzona medalem na powszechnej wystawie w Londynie w 1862 r.

Srodek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw **cholerze, apopleksjom, sparaliżowaniu, zemdleniu, migrenom, boleści i rznięciu w żołądku, niestrawności i t. p.**

Skład główny w Paryżu u p. BOYER przy ulicy Taranne 14; we Lwowie w aptece **Piotra Mikolascha;** w Krakowie w aptece **Brunona Miczyńskiego.** 1022 8—12

Srodek odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgię, zwany

# GUARANA
**pp. GRIMAULT et C^ie APTEKARZY w PARYŻU**

Jest to lekarstwo niewinne, a wyłącznie *roślinne*, pochodzi z Brazylii; staraniem pp. *Grimault & Cie* do Francji sprowadzone. Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem zażycia onychże w języku polskim. Każdy pakiecik opatrzony jest podpisem: *Grimault & Cie.*

Dostać można we **Lwowie** w aptekach pp. **Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolascha, w Krakowie** w aptekach pp. Brunona Miczyńskiego i Redyka, **w Brodach** w aptece p. Franzosa, **w Warszawie** w składzie materjałów aptecznych pana Gallego, **w Poznaniu** w aptece pana Elsnera 1 17 6—15

**Dr. Fr. Sautera Pastylki z mchu!** 1080 5—6

Koncentrowany

# mech islandzki

przyjemnego smaku, od kaszlu, **chrypki, kataru płucowego, bolu szyi i piersiowego itd.** w pudełeczkach po cenie 40 c., z przesełką pocztową 50 c. w. a.

Główny i jedyny skład we **LWOWIE w apt. Z. Rukera,** w Rawie u apt. Distla.

1221 **Sławne plasterki** 5—6
# na nagniotki Lentnera
**sprzedaje apteka *Adolfa Berlinera we Lwowie.***
**Cena 3 sztuk 18 ct. w. a.**
**„ tuzina 60 „ „ „**

# Najtańsza w świecie bielizna.
## Wielkie zniżenie cen

pierwszej i największej wyrobni bielizny płóciennej **Ludwika Modern w Wiedniu,** Tuchlauben Nr. 11.

**Bielizna męzka, damska i dziecięca prawie za bezcen po cenach fabrycznych.**

**Zaręcza się za prawdziwość, dobrą robotę i krój stosowny, pomimo tak zniżonych cen, które każdego niezawodnie zadziwią i spowodują do po pierwszej próbie do powtórnego zamówienia. — Zamówienia z wszelkiemi wymaganiami uskuteczniają się na wszystkie strony. Nie przylegające dobrze koszule, lub nie przypadające do upodobania mogą być natychmiast odesłane.**

**Cennik bielizny wszelkich rozmiarów.** Ceny stałe, niezmienne tak dla odprzedających jak i kupców.

**Gotowe koszule męzkie.** Najlepsza robota ręczna.

| | zamiast złr. | ct. | tylko złr. |
|---|---|---|---|
| Z białej przędzy koszule lniane | 2 | 50 | 1.80 |
| Z przedniego gat. z półkoszulkiem | 4 | 50 | 2.30 |
| Cienkie irland. i rumburg. koszule | 6 | — | 2.8? |
| Z cienkiego holend. płótna | 6 | 50 | 3 — |
| Kosz. z cien. rumb. pł. i przędzy ręcz. | 7 | 50 | 3.50 |
| Z najc. rumb. pł. kosz. piek. rob. ręcz. | 10 | — | 4.50 |
| Z najcieńszego be'g. batystu | 12 | — | 5.50 |

**Białe i kolorowe perkalowe (Shirting) koszule.**

| | zamiast złr. | ct. | tylko złr. |
|---|---|---|---|
| Koszule męzkie z białego perkalu | 3 | — | 1.80 |
| „ „ z najc. franc. perk. | 4 | 25 | 2.80 |
| W najnowsze wzory kosz. kolorowe | 2 | 50 | 1.80 |
| Eleganckie kolorowe perkalowe | 4 | 50 | 2.50 |
| Prawd. franc. batyst. kolor. koszule | 6 | 50 | 3.50 |
| Najnowsze białe balowe koszule | 6 | 50 | 3.50 |

**Płótna, chustki do nosa, nakrycia stołowe.**

Najcień. irlandz i rumb. 50 łokci zamiast 50 złr. — ct. tylko złr. 24.—
Najcieńsze batyst-weby 50 łokci „ 80 „ — „ „ „ 45.—
Dobre płócienne chustki do nosa, półtuzina po 1 złr., 1 złr. 50 ct., 1 złr. 80 ct. do 2 złr.
Najcieńsze chustki batystowe, półtuzina po **2** złr. do 2 złr. 50 ct.
Eleganckie kołnierzyki męzkie półtuz. po 1 złr. 50 ct., 1.80 do 2 złr.

**Gotowe koszule damskie,** najpiękniejszej roboty ręcznej, z haftem ręcznym.

| | zamiast złr. | ct. | tylko złr. |
|---|---|---|---|
| Koszule damskie lanne | 4 | — | 1.90 |
| Cien. z szwajc. płótna z półkoszulk. | 5 | — | 2.80 |
| Z cienkiego płótna do ściągania | 5 | — | 2.80 |
| Modne cienkie koszule z haftem | 6 | 50 | 3.80 |
| Now. kroju sercow. i wpoprzek haft. | 6 | 50 | 3.50 |
| Krój t. z. Eugenii, haftowane | 7 | — | 3.50 |
| Kroju t. z. Marja Antonina z kołnierz. | 6 | 50 | 4.50 |
| Kroju Wiktorja z haft. Valenciennes | 16 | — | 7.— |
| Majtki damskie z najcieńsz. szyrt. | 4 | — | 2.— |
| Majtki damskie płócienne haftow. | 6 | — | 2.80 |
| Dam. gorsety nocne z ang. szyrtingu | 5 | 50 | 2.50 |
| Gorsety z najl. batyst-perkalu eleg. | 6 | 50 | 3.50 |
| Eleganckie suto haftowane gors. | 12 | — | 5.50 |
| Gorsety z franc. bok. z naj. batyst | 15 | — | 7.50 |
| Najpred. gorsety z praw. Valen. | 20 | — | 10 |

Koszule damskie nocne z długiemi rękawami po złr. 3 50 ct. 4 złr. 50 ct. do 6 złr. 50 ct.

Damskie narzutki do fryzowania z batyst perkalu eleg. po złr. 5, złr. 5 ct. 50 do złr. 6 ct. 50.

**Płócienne kalesony męzkie**
po 1 złr. 50 ct., 1 złr. 80 ct., najcień. rumburg. po 2 złr. do 2 złr. 80 ct.

Zamówienia z prowincji za pobraniem pocztowem. Przy zamówieniach upraszamy o przesłanie objętości szyi.

**ADRES:** An das Central-Depot der ersten Leinwäsche-Niederlage des **Louis Modern, Wien,** Stadt, Tuchlauben 11. 1407 1—?

# Geodetyczne i astronomiczne instrumenta

najprzedniejszej jakości i roboty, wyrabiają

**Starke i Kämmerer w Wiedniu, c. k. politechniczny instytut,**

i polecają się podpisani jako dostawcy wymienionych, tudzież fizykalnych, meteorologicznych i chemicznych, misternych instrumentów do **budowania kolei żelaznych,** pomiarów rozmaitych i **katastru,** dla **obserwatorjów i szkół, dla inżynierów, rolników, i zawodu leśniczego,** dla **posiadaczy kopalń,** tudzież jako dostawcy dla domów **komisowych** i **handlujących** temi przedmiotami. Cenniki rozsyłają się bezpłatnie. 1406 2—3

## Wartość terapeutyczna Syropu Chiny i żelaza, aptekarzy nadwornych księcia Napoleona.

Połączenie chiny i żelaza, rozwiązało jedno z najtrudniejszych zadań w dziedzinie armacji. Lekarze uznali powszechnie znakomite usługi, jakie ta preparacja przynosi cierpiącym. China, znaną jest w medycynie jako środek toniczny najwyższej potęgi. Połączoną ona została z fosforanem żelaza, który jest jedną z lepszych preparacyj żelezistych, ponieważ zawiera dwa pierwiastki, żelazo i fosfor wyrabiające krew i kości. Szanowni lekarze z zajęciem, sądzimy, przeczytają zdanie lekarzy paryzkich i analizę tej preparacji, dokonaną przez jednego z najznakomitszych chemików w świecie.

„Srodek ten, sprawia ciągle pomyślne skutki w *trudnych trawieniach* (dyspepsie) *bladaczce, braku regularności miesięcznej, krwotokach, upławach, gorączkach tyfoidalnych, dyabecie* i we wszystkich wypadkach gdzie idzie o wytworzenie sił słabego i powrócenie żywiołów życia zwątlonych lub utraconych.

***Arnal,***
doktor nadworny cesarza Napoleona."

„Jest to jedna z tych szczęśliwych preparacyj zadawalających chorego i lekarza. Jedna z najlepszych a szczególniej łatwo mogących być zniesionemi preparacyj żelazistych.

***Cazenave,***
lekarz szpitalu św. Ludwika w Paryżu."

Preparacja ta, daje możność lekarzowi zapisania choremu, dwóch naraz ważnych środków lekarskich nieodrażających i łatwych do strawienia. Używam syropu chiny i żelaza i uważam go za bardzo pomyślny wynalazek.

***Chassaignac,***
naczelny chirurg szpitalu Lariboisiere."

„Środek ten, przyjmowany zawsze bez odrazy przez chorych, używam z pomyślnym skutkiem.

***Mervey de Chegoin,***
członek paryzkiej akademii medycznej."

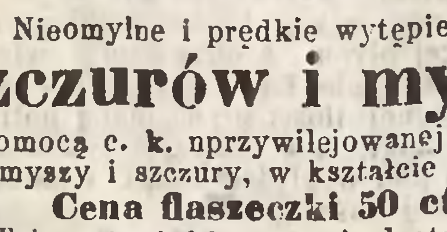
„Przezroczystość tej preparacji i smak przyjemny bez woni żelaza, jest środkiem lekarstwem wcale nieodrażającem i skutecznem.

***Monod,***
prof. fakultetu medycz. w Paryżu."

Analiza tego syropu wykazała, że zawiera on w sobie chinę i sól żelazistą w maximum. 4032 4—8

***Roussin,***
*prof. chemii w szpitalu Val-de-Grace w Paryżu.*

## Uwiadomienie.



Nieomylne i prędkie wytępienie

# Szczurów i myszy

za pomocą c. k. uprzywilejowanej trucizny na myszy i szczury, w kształcie świecy.

**Cena flaszeczki 50 ct.**

Takowej niefałszowanej dostać można we Lwowie u pp. **Konstantego Iskierskiego, Adolfa Berlinera, Zygmunta Rukera i Piotra Mikolascha;** w Tarnowie u pp. **Józefa Jana i H. Koyi.** 1119 11—19

Donoszę niniejszem, iż otrzymałem

**pierwszą przesyłkę Turnipsu, Rajgrasu, grochu i t. d.**

**ze Szkocji** przez parowiec Vienna na Hamburg, i polecam Turnipsy:

White Tankard po 100 złr. w. a. za cetnar. | Yellow Tankard po 80 złr. w. a. za cetnar.
Wite Globe „ 80 „ „ „ „ „ | Szkocki Rajgras „ 30 „ „ „ „

Tudzież kapustę po 3—8 złr. za funt. Cebulę po 4½—6 złr. Buraki ćwikłowe po 20 złr. za korzec. Buraki dla bydła po 18 złr. za korzec, buraki dla bydła olbrzymie po 24 złr. za korzec i t. d. Także wszelkie inne **jarzynowe, lasowe, gospodarskie i nasiona kwiatów są *świeżo* w zapasie** i bardzo tanio.

Spisy rzeczonych nasion szczegółowe rozsyłam Szanownym kupującym, w spisach tych znajdzie Szanowna Publiczność ceny także szczegółowo wymienione. 1399 4—10

**KAROL NEUMANN,**
**Skład nasion we Lwowie przy placu Marjackim pod l. 361**

## Z zaręczeniem do zachowania włosów.

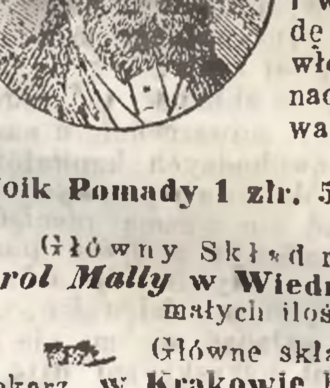
**ŁYSYM DLA DOSTANIA POROSTU.**

***Najnowszy hygieniczny Kosmetyk***

przez Jego c. k. Apostolską Mość dla wszystkich prowincyj austrjackich c. k. wyłącznie uprzywilejowana

# EVALINA,

**pomada siły porostu włosów, esencja porostu brody,**



której używając według przepisu będącego przy każdym słoiku i flakoniku, napisanego we wszystkich w używaniu będących językach, zapobiegnie się w zupełności wszelkiemu tworzeniu się łupieżu i wypadaniu włosów — posadę włosów się wzmocni, a włosom naturalnego połysku nada się. Przez dłuższe używanie łysiny porosną, a młodym brody urosną.



**1 słoik Pomady 1 złr. 50 cnt., — flakon Esencji 2 złr. 50 cnt.** z przepisem użycia.

Główny Skład rozsyłek w dużych i małych ilościach: ***Karol Mally* w Wiedniu,** na Wideniu, Hauptstrasse Nr. 69, także w małych ilościach w c. k. **aptece nadwornej.**

Główne składy mają: **We Lwowie ADOLF BERLINER** aptekarz, **w Krakowie** handel towarów norymbergskich **JÓZEF JAHN, w Tarnowie** W. T. A. Wielogórski, **w Bielsku** A. Herrmann, **w Brzeżanach** B. Fadenchecht, **w Czerniowcach** Ignacy Schnirch, **w Ołomuńcu** A. C. Lederer, **w Radowcach** Ignacy Schnirch.

Czasopismo *Für gerichtliche Medizin und öffentliche Gesundheitspflege* daje o Ewalinie ze stanowiska ściśle naukowego następujące orzeczenie:

Dr. M...r. Pan K. Mally (na Wideniu Hauptstrasse 69), wynalazł świeżo udały wyrób, pomadę porostu włosów i esencję w tymże celu, którą Ewalina nazwał. Jego poprzednie podobne wyroby na porost włosów przyrządzane, znalazły z powodu swej prawdziwej wartości powszechne wzięcie i zjednały mu szerokie koło przyjaciół. Przez nieustanne badanie i doświadczenia, udało się teraz panu Mallemu wykonać preparat, wyszczególniający się po rozbiorze chemicznym czystością, w najnowszych czasach niepraktykowaną w przedmiotach kosmetycznych. Olbrzymią jest skuteczność Ewaliny, zapobiega ona wypadaniu włosów wzmacniając posadę włosów; włosy nabierają przedziwnej miękkości, wiotkości i pięknego połysku; zapobiega niemniej tworzeniu się łupieżu w gęstych włosach a tem samem zasługuje na polecenie. W czasach rekonwalescencji po ciężkich słabościach, kiedy posada włosów zwykle bywa suchą, twardą i pełną łupieżu, w skutek czego włosy wypadają, okazała się esencja porostu włosów wyborną. 1277 6—9

**Nie mając brody, dla dostania tejże.**

Dla starych i młodych, przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu.

## Zarząd Zakładu zdrojowego
# W SZCZAWNICY

rozpocząwszy przesyłkę **tegorocznych świeżo napełnionych** wód mineralnych, ostrzega interesowane osoby, ażeby dla uniknienia zwłoki w otrzymaniu zamówień, wysyłanych ztąd jedynie ko lejno — z zamówieniami na wody mineralne **pospieszyć się** zechcieli. 1422 2—3

***Najtrwalsze i całkiem nowokonstruowane***

# Lampy Ligroinowe
(z ochroną bezpieczeństwa)


Lampy gospodarskie.

z cylindrem lub bez niego, można dostać wyłącznie tylko u podpisanego

**w 1szej wiedeńskiej fabryce lamp ligroinowych**

pod *gwarancją* z zastrzeżeniem przeciw *każdemu* innemu fabrykatowi


Lampki kieszonkowe.

**o 50% oszczędniej**

Za pomocą tej najnowszej **poprawnej konstrukcji** osięga się za
**2 centy na czas 7. godzin**
siłę światła dwu najlepszych świec. 1076 13—30

Co do kształtu, lampy ligroinowe składają się z **wielkiego wyboru** wszelkiego rodzaju lamp gospodarskich, ściennych i pająkowych z **reflektorami,** latarń **powozowych,** praktycznych **lampek kieszonkowych i stołowych** od kształtów najprostszych do najwytworniejszych i t. p. **od cen najniższych do 2 złr. za sztukę.**

= Ręczy się za lampy tylko moim znakiem fabrycznym opatrzone =

Do tych lamp używalną, świeżo udoskonaloną ligroinę sprowadzać można **niesfałszowaną** en gros i en detail **tylko** odemnie. Cenniki i wzory rozsyłają się opłacone.

= **Składy filialne** tego wyrobu są urządzone we wszystkich większych miastach monarchii. =

*Skład fabryczny:* Margarethen-Strasse 66. **ZYGMUNT REISNER w WIEDNIU,** *Skład we Lwowie u* **Kar. Neumanna** *pl. Marjacki.*

# Nie opuszczajmy sposobności!
## i podajmy szczęściu rękę!!
# 200.000 złr.

40.000 złr., 2 razy 20.000 złr., 2 razy 5.000 złr. i 1.600 mniejszych wygranych wyciągnione już będą w **poniedziałek na dniu 1. kwietnia w Wiedniu** przy ciągnieniu

# LOSÓW KREDYTOWYCH

Numera seryj następujących: **2020, 2149, 2240, 2555, 1175, 1782, 3976** ofiaruję z bezpłatną posyłką po przesłaniu **4 złr.** za **jedną sztukę promesy, włącznie ze stęplem.** Zamówienia za pobraniem pocztowem całkowitej sumy, nie uskuteczniają się. Na żądanie mogą być rozesłane rządowe listy ciągnień i wygrane pieniądze **natychmiast.** Gdyby zabrakło której z wymienionych seryj, to zastąpi się je innemi.

Udziela się i **najwyższe** zaliczki na rzeczy wartościowe pod warunkami **najprzystępniejszemi.** 1395 7—12

Uskuteczniają się zakupna i sprzedaże wszelkich papierów państwowych **każdego rodzaju** rzetelnie, tanio i na termina punktualnie.

**Isaac Cohen,** Banquier in **Wien.** Kärntnerstrasse Nro 8

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Druk Kornela Pillera.